Dziś: Tajemnicza tragedia w centrum Częstochowy

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 176 Wydanie Ł Rok 68 Czwartek, dnia 4 sierpnia 1938









W niedzielę ub. znane z energicznej działalności koło S. N. w Częstochowie, Zawodzie, święciło uroczyście swój sztandar. Na zdjęciach naszych kilka fragmentów z narodowych uroczystości: 1) red. R. Szczęsny wbija gwóźdź pamiątkowy, 2) kierownik grodzki J. H. Stysiński wręcza proporzec kier. placówki Zawodzie, p. Opali, 3) Poczet sztandarowy z nowym proporcem i 4) dekoracja mieczykami Chrobrego.

Sowieckie samoloty bombowe nad Koreą

W jednym dniu pięć ataków lotniczych — Wojska sowieckie usiłowały odbić miasto Czang-Ku-Feng

Tokio. Krwawy zatarg japońsko-sowiecki zaostrzył się ponownie na skutek starć pod Czang-Ku-Feng i Sza-Tsao-King.

Według urzędowego komunikatu w poniedziałek o godz. 5 rano oddział kawalerii i piechoty sowieckiej w sile 300 ludzi usiłował zająć wzgórze Sza-Tsao-King. Natarcie było poprzedzone ogniem zaporowym artylerii sowieckiej. Po upływie dwóch godzin oddział sowiecki, złożony z 1.800 ludzi, zaatakował pozycje japońskie pod Czang-Ku-Feng, lecz został odparty. Straty sowieckie mają wynosić 30 zabitych i 250 rannych. W ten sposób ilość zabitych w ciągu ostatnich 48 godzin na granicy sowiecko-mandżurskiej przekracza 60 osób.

Bombardowania

Tokio. (PAT). Ministerstwo Wojny komunikuje, że w poniedziałek pomiędzy godziną 12.30 a 14.30 lotnictwo sowieckie w sile 40 ciężkich samolotów bombowych bombardowało Czang-Ku-Feng i kilka drobnych miejscowości w północnej Korei. Japońska artyleria przeciwlotnicza strąciła trzy samoloty sowieckie. Bomby i ogień broni maszynowej nie były celne. Jednocześnie inna eskadra bombardowała poszczególne odcinki granicy sowiecko-koreańskiej.

O godz. 14.30 eskadra, licząca ponad 20 ciężkich samolotów bombowych, atakowała linię kolejową północnej Korei. Podczas tego nalotu zostały trafione dwa samoloty sowieckie, które zmuszone były do lądowania. Szkody, wyrządzone bombardowaniem na linii kolejowej, są nieznaczne i ruch pociągów odbywa się normalnie.

W tym samym czasie 11 sowieckich samolotów bombowych dokonało nalotu na miasto Keiko w północnej Korei. Strącony został jeden samolot, a według wiadomości dotychczas nie potwierdzonych dwa samoloty sowieckie zostały uszkodzone.

Paryż. (PAT). Agencja Havasa donosi z Tokio: 15 samolotów sowieckich bombardowało we wtorek o godz. 7,40 rano miasto Czang-Ku-Feng.

We wtorek dwa naloty

Tokio. (Tel. wł.). Sztab armii koreańskiej ogłosił dwa komunikaty, z których wynika, iż samoloty sowieckie dwa razy we wtorek przeleciały granicę i bombardowały miejscowości, położone w Korei.

Pierwszy komunikat stwierdza, iż o godz. 8.30 — według czasu miejscowego — ponad 12 samolotów sowieckich przeleciało granicę i obrzuciło bombami stanowiska japońskie pod Czang-Ku-Feng i Cziu-Sza-Ping. Wojska zachowały powściągliwe stanowisko.

Komunikat stwierdza dalej, że około godz. 9 rano oddział sowiecki w sile około jednego batalionu, wspomaganego 9 czołgami, natarł na stanowiska japońskie pod Czang-Ku-Feng. Atak został odparty.

Trzy czołgi sowieckie zostały unieruchomione i pozostawione na polu walki.

Drugi komunikat donosi, iż około godz. 18 (według czasu sowieckiego) samoloty sowieckie w szyku bojowym przeleciały granicę koreańską w punkcie skrzyżowania granicy z prawym brzegiem rzeki Tiumen i zbombardowały wieś oKzo w północnej Korei.

Dowództwo armii koreańskiej stwierdza poza tym, iż do wtorku godz. 18 straty w walkach, toczących się pod Czang-Ku-Feng, są następujące:

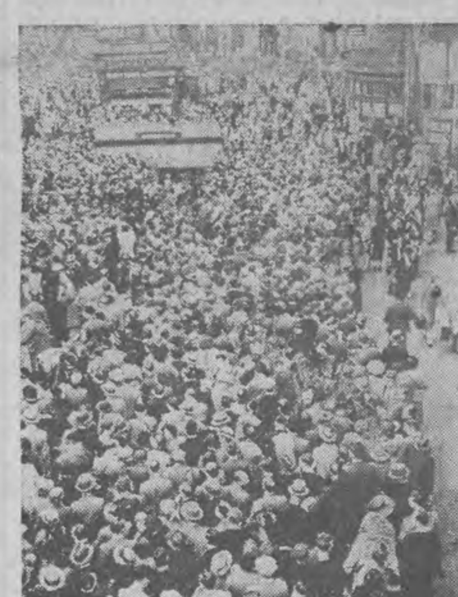
Japończycy — 27 oficerów i żołnierzy zabitych, 67 żołnierzy rannych.

Wojska sowieckie — 250 oficerów i żołnierzy zabitych lub rannych, z czego 70 zabitych żołnierzy sowieckich. Japończycy zabrali z pola walki.

Japończycy zdobyli 11 czołgów. Poza tym 5 czołgów sowieckich zostało w czasie walki przez wojska japońskie poważnie uszkodzonych.

Protest rządu Mandżukuo

Agencja Domei donosi, że rząd Mandżukuo wręczył konsulowi sowieckiemu w Charbinie ponowny protest przeciwko wypadkom w Czang-Ku-Feng.



W UCIECZCE PRZED UPAŁAMI

Olbrzymie upały dają się we znaki również Anglikom, którzy korzystając z każdej wolnej chwili, opuszczają rozgrzane mury miasta. Na zdjęciu tłumy mieszkańców stolicy metropolii oczekują na dworcu londyńskim na pociąg, który zawiezie ich nad morze.

Na dzisiejszym porannym posiedzeniu gabinetu japońskiego min. wojny Itagaki zdał sprawozdanie z ostatnich wydarzeń, a minister Ugaki poinformował członków rządu o przedsięwziętych przez rząd japoński krokach dyplomatycznych.

Fala upałów ogarnęła Polskę

Niezwykle wysoka temperatura — Na wybrzeżu tłok, w Jastarni zabrakło pomieszczeń — Wypadki, katastrofy — Straszliwa burza nad Berlinem

Poznań, 2. 8. — Od soboty utrzymuje się w Polsce niezwykła fala upałów ku wielkiemu zadowoleniu „urlopowiczów" i niezadowoleniu tych, którzy muszą się gnieździć w rozżarzonych murach miasta. W niedzielę ub. miasta i miasteczka opustoszały zupełnie: wszyscy spieszyli nad rzekę, aby w orzeźwiających nurtach znaleźć ochłodę przed spiekotą.

W poniedziałek o godz. 7 rano temperatura wynosiła od 19 do 26 st. O godz. 8 zanotowano w kraju: Poznań 25, Warszawa 24, Wilno 26, Łódź 23, Kraków 21, Lwów 25, Zaleszczyki 21, Katowice 23, Toruń 23, Gdynia 23, Zakopane 19, Hala Gąsienicowa 17, Morskie Oko 13, Krynica 15, Kasprowy Wierch 13. Za granicą: Sztokholm 22, Londyn 20, Kopenhaga 21, Paryż 21, Zurych 19, Genewa 20, Lizbona 18, Berlin 23, Ryga 24, Tallinn 22, Helsinki 22, Wiedeń 18, Budapeszt 21, Bukareszt 28, Belgrad 25, Sofia 24, Bruksela 19, Moskwa 24, Kowno 25. Wieczorem o godzinie 23.30 było w Poznaniu 23 stopnie.

We wtorek przy zupełnym prawie braku zachmurzenia temperatura osiągnęła w całym kraju od 15 do 34 stopni. W Poznaniu 32, w Wilnie 34, w Ło-

dzi 31, w Krakowie 31, we Lwowie 33, w Zaleszczykach 32.

Na wybrzeżu

Gdynia. (Tel. wł.). Na całym wybrzeżu panuje wielki upał. Temperatura powietrza w południe w cieniu przekroczyła 32 stopnie Celsjusza, zaś woda osiągnęła niebywale wysoką ciepłotę, bo 27 stopni.

Upał spowodował masowy napływ kuracjuszy i ludności miejscowej na plaże. Obliczają, że na plażach Zatoki Gdańskiej na przestrzeni od Kępy Redłowskiej do Siannej Huty kąpało się w poniedziałek ponad 150 000 osób.

Łazienki gdańskie w Siannej Hucie z powodu masowego napływu kąpiących musiały być przejściowo zamknięte. Szczególnie w godzinach popołudniowych zaznaczył się wielki odpływ ludności miejskiej na plaże. Autobusy komunikacyjne, mimo dostawienia nowych wozów były całkowicie przepełnione. Według zapowiedzi meteorologicznych stacyj wybrzeża, pogoda utrzyma się w ciągu kilku dni.

Obecny sezon kąpieliskowy na wybrzeżu charakteryzuje rekordowy napływ kuracjuszy. W dalszym ciągu ze wszystkich miejscowości wybrzeża donoszą, że miesiąc sierpień zapowiada się nadzwyczaj pomyślnie. Pensjonaty mają przeważnie powynajmowane pokoje do końca miesiąca.

Z Jastarni donoszą, że w ciągu soboty i niedzieli wyjechało ponad 200 osób, które nie mogły znaleźć pomieszczenia. To samo dzieje się w innych miejscowościach wybrzeża. Na wolne miejsca w domach prywatnych i pensjonatach zgłasza się po kilku reflektantów.

Nieszczęśliwe wypadki

W związku z olbrzymimi upałami nadchodzą z całego kraju wiadomości o licznych wypadkach utonięć.

W poniedziałek wieczorem o godz. 22 utonęło w Warcie pod Koziegłowami obok Poznania troje osób, a mianowicie: 32-letni robotnik Ignacy Jerczyński, jego 18-letni brat Adam i 16-letnia Łucja Zimna. Ignacy Jerczyński, uczący pływać Łucję Zimną, zaczął w pewnej chwili tonąć, pociągając za sobą Zimną. W chwilę później począł tonąć brat Jerczyńskiego Adam i poszedł pod wodę. Na ratunek tonącym pośpieszył 15-letni syn doktora Turka, jednak nie udało mu się nikogo wydobyć z topieli. Zwłoki wyłowiono dopiero we wtorek.

Z Gniezna donoszą, że w jeziorze Winiarskim utonął 25-letni robotnik Widziński, którego podczas kąpieli chwycił kurcz.

W jeziorze miejskim w Chodzieży utopił się malarz Kaniewski.

Warszawa. (Tel. wł.). We wtorek, w godzinach południowych na przedmieściu warszawskim Siekierki utonęli, ratując się wzajemnie, dwaj bracia Żupańscy. Obaj nie umieli pływać. (w)

Piorun uderzył w statek

Do portu rybackiego we Władysławowie zawinął wielki, dwumasztowy szkuner niemiecki „Anchen" z Hamburga, który płynąc z ładunkiem towaru z Królewca do Szczecina, uległ na pełnym morzu osobliwemu wypadkowi.

W chwili, kiedy szkuner znajdował się na wysokości brzegów polskich, przeszła nad morzem krótkotrwała burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi. Burza miała przebieg słaby, jednak w pewnym momencie nieboskłon rozdarła silna błyskawica, huk rozległ się na pokładzie szkunera, który zakołysał się gwałtownie i zatrzymał. Przerażona załoga, której część znajdowała się pod pokładem, zobaczyła, że dwu marynarzy leży ogłuszonych, a wielki maszt roztrzaskany wraz z całym takielunkiem znajduje się na pokładzie. Z braku masztu szkuner znalazł się na łasce fal. Załoga, posługując się drugim masztem, zdołała tak manewrować, że doprynęła do portu rybackiego we Władysławowie, gdzie założono prowizorycznie nowy maszt.

Katastrofalna burza nad Berlinem

We wtorek o godz. 17.40 spiker radiostacji niemieckiej Königswusterhausen zapowiedział przerwanie audycji z powodu katastrofalnej burzy, jaka szalała nad Berlinem.

Najwięcej poszkodowani

Niezwykłe, jak na Polskę, upały odczuli bodaj najbardziej mieszkańcy Inowrocławia, nie mogący nawet niczym ochłodzić się, ponieważ spłonął tam... olbrzymi samochód transportowy z piwem.

A tymczasem P. I. M. przepowiada dalej pogodę upalną! Nikt nie jest nieomylny — a P. I. M. w szczególności — miejmy więc nadzieję, że już jutro od palących promieni słońca odgrodzą nas brzemienne deszczem chmury.

Niemcy fortyfikują granice!

Gorączkowe prace na granicy czeskosłowackiej i francuskiej Przesiedlanie ludności

Warszawa. (Tel. wł.) „Kurier Warszawski" donosi z Wiednia o prowadzonych przez Niemców gorączkowych pracach na pograniczu czeskosłowackim. Prowadzone są gorączkowe prace fortyfikacyjne. W najbliższym czasie 42 wioski mają być zniwelowane. Ludność miejscowa, przeważnie chłopska, zasiedziała tu od lat, otrzymała nakaz opuszczenia swoich siedzib do 6 sierpnia.

Również nad Renem rozpoczęto wielkie prace fortyfikacyjne. Na granicy francuskiej i belgijskiej utworzona została 45-km strefa ochronna, która jest zamknięta dla wszelkiej komunikacji samochodowej i kolejowej. Przy pracach tych zatrudnionych jest 200 tys. robotników. Robotnicy ci zobowiązani zostali do przymusowej pracy na okres sześciu miesięcy. Wynikałoby z tego, że w tym okresie czasu mają być fortyfikacje ukończone. Wskutek tak wielkiego zapotrzebowania sił robotniczych przy pracach fortyfikacyjnych, wstrzymano niemal w całej Rzeszy prace budowlane, a m. in. przy przebudowie Berlina.

Również w fabrykach amunicji pracują robotnicy na dwie zmiany, po 10 godzin każda. (w)

Krwawe żniwo rozruchów w Palestynie

670 zabitych i rannych, w tym 148 zabitych Arabów i 60 Żydów

Jerozolima. (PAT.) W ciągu lipca, jak obliczają, ofiarą rozruchów w Palestynie padło około 670 zabitych i rannych, w tym 148 zabitych Arabów i 60 Żydów. Arabów w tym czasie zostało rannych 256, a Żydów 201.

Stale napływają wiadomości o nowych zajściach. W Jerozolimie został ciężko ranny arabski sierżant policyjny.

Z Haify donoszą o dwóch nowych zamachach bombowych, przy czym ranne zostały 3 osoby.

W Hebronie powstańcy zaatakowali jeden z gmachów rządowych. Po nadejściu policji napastnicy zbiegli. W wielu innych miejscowościach doszło do strzelaniny.

Na linii Lydda — Haifa na skutek sabotażu wykoleił się pociąg towarowy. Na linii Jaffa — Lydda podłożono petardę pod pociąg towarowy.

W pobliżu Beirutu znaleziono zwłoki zastrzelonego Araba. Wczoraj wieczorem zostało w tym samym miejscu rannych 3 Arabów.

We wsi Kafi został zabity jeden Arab skutkiem wybuchu miny ziemnej.

Na szosie Jaffa — Jerozolima w czasie strzelaniny raniony został żydowski milicjant.

Żołnierz brytyjski, który odniósł rany w starciu pod Naplus, zmarł w ciągu nocy w szpitalu. Około 20 terrorystów arabskich zostało rannych, lub zabitych, 4 dostało się do niewoli.

Chińczycy gotowi są spalić Hankau

Armia japońska przeszła do ofensywy, opór Chińczyków słabnie

Londyn. (ATE.) Na południe od rzeki Jang-Tse doszło do gwałtownych walk wzdłuż linii kolejowej Kiu-Kiang — Nan-Czang w ramach ofensywy japońskiej na Nan-Czang. Według doniesień ze źródeł chińskich, obie strony miały ponieść wielkie straty. Samoloty japońskie bombardowały kilka miejscowości wzdłuż linii kolejowej. Ludność miast zagrożonych bombardowaniem opuszcza w popłochu swe siedziby.

Wojska japońskie posunęły się również w kierunku Sing-Tse, gdzie doszło do zaciętych walk. Według informacyj ze źródeł prywatnych, Japończycy gromadzą posiłki na zachód od jeziora Po-Yang.

Rzecznik wojskowych kół chińskich przyznał, że ofensywa wojsk japońskich jest niezwykle gwałtowna i że opór Chińczyków słabnie, lecz dodał jednocześnie, że przywódcy chińscy są raczej gotowi spalić Hankau, aniżeli poddać prowizoryczną stolicę Chin wojskom japońskim.

Przyjęcie u Prezydenta R. P. w Lauranie

Laurana. (PAT) We wtorek Prezydent R. P. z małżonką podejmował śniadaniem w willi St. Michele w Lauranie prefekta prowincji Fiume, Testa z małżonką, oraz przedstawicieli władz miejscowych. Obecni byli m. i. biskup Fiume, Santini, sekretarz Partii Faszystowskiej de Majner z małżonką, kwestor Fiume, Amati i proboszcz Laurany.

W śniadaniu wzięła poza tym udział rodzina Prezydenta R. P. i jego otoczenie. Po południu odbyła się w ogrodach willi herbata dla osób z administracji włoskiej, przydzielonych do dyspozycji Prezydenta R. P. na okres jego pobytu we Włoszech.

Prezydent R. P. dziękował gościom za starania, włożone w przygotowanie i uprzyjemnienie jego odpoczynku w Lauranie.

Lord Runciman wyjechał do Pragi

Londyn. (Tel. wł.) Lord Runciman wyjechał we wtorek po południu z małżonką koleją. Inni członkowie misji z Ashtonem i Gwatkinem odlecieli rano samolotem.

Wspaniały raid amerykańskich bombowców

Waszyngton. (PAT) Eskadra złożona z 44 bombowców marynarki Stanów Zjednoczonych dokonała bez lądowania lotu na trasie Seattle—San Diego, wynoszącej 2.253 km bez najmniejszego wypadku.

Krwawe starcie w spokojnej Szwajcarii

Zurych. (Tel. wł.) Podczas święta narodowego w poniedziałek doszło do poważnego starcia pomiędzy policją a „frontowcami", organizacją narodowo-socjalistyczną, która wbrew zakazowi zorganizowała w okolicy dworca kolejowego pochód z pochodniami.

Przy rozpraszaniu tłumów policja była zmuszona do użycia broni białej, przy czym wiele osób zostało rannych.

Przeciwko przywódcy organizacji narodowo-socjalistycznej posłowi Toblerowi wszczęto dochodzenie karne.

Japońskie złoto płynie do Ameryki

Nowy Jork. (PAT) Bank federalny ogłasza, że przybył nowy transport złota z Japonii wartości 3.800.000 dolarów.

Od 24 marca 1937 r. przesłano z Japonii do Stanów Zjednoczonych złota za 346 milionów dolarów.

Załamana ofensywa „czerwonych"

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent Havasa donosi z Sarragossy, że przed świtem wojska „czerwone" rozpoczęły natarcie na linii Ebro.

Wszystkie ataki zostały z wielkimi ich stratami odparte. O świcie wzmogła się znacznie działalność lotnicza i artylerii narodowej.

Reforma parlamentu faszystowskiego

Rzym (PAT). Duże zainteresowanie budzi nowy projekt reformy parlament opracowany przez specjalną komisję Wielkiej Rady Faszystowskiej.

Nowy parlament zwany Izbą Związków Faszystowskich i Korporacyj — zaznacza — składać się będzie z przedstawicieli najwyższych władz stronnictwa, to jest Narodowej Rady Faszystowskiej oraz delegatów Narodowej Rady Korporacyjnej, która reprezentuje wszystkie korporacje w liczbie 22.

Masowe aresztowania w Niemczech

Warszawa. (Tel. wł.). Według wiadomości z Berlina, w okręgu Kreuzberg aresztowano ok. 220 osób. (w)

Ćwierć miliona Żydów wyemigrowało z Niemiec

Berlin. (PAT) Jeszcze w rb. zapowiadają emigrację dalszych 100.000 Żydów z terytorium Rzeszy.

Międzynarodowe organizacje żydowskie starają się podobno uzyskać pozwolenia na emigrację Żydów przebywających w obozach koncentracyjnych. Żydzi ci zwalniani są z obozów dopiero po przedstawieniu biletu okrętowego i papierów emigracyjnych.

Z 800.000 Żydów, mieszkających w Niemczech, wyemigrowało od chwili przewrotu narodowo-socjalistycznego do chwili obecnej około 250.000 osób.

Niemcy z Rzeszy rządzą Austrią

Warszawa. (Tel. wł.). „Szturmówki" austriackie ulegają reorganizacji. Zamiast dotychczasowej jednej „szturmówki" na całą dawną Austrię — której dowódcą był Reschly, będą trzy oddziały szturmowe. We Wiedniu dowódcą będzie Reschly, a na czele grupy w Linzu i grupy w Gratzu stanęli dwaj nadesłani działacze z Niemiec, Roessler i Nippe. Fakt ten wywołał wśród Austriaków pewne rozgoryczenie. Nawet kierownikiem młodzieży w Austrii mianowano Wilhelma Buschego, dotychczasowego kierownika organizacji w Saksonii. (w)

Podróż króla Egiptu do Stambułu

Stambuł. (PAT) Przyjazd do Stambułu i pobyt tu dowódcy egipskiej marynarki wojennej wiceadmirała Mahmud Hamza wiąże się, jak twierdzi „Dzumhuriet" z zamierzoną przez króla egipskiego Faruka wizytą w Stambule w końcu sierpnia rb. Król odbędzie podróż na jachcie „El Mahrussa", na którym podróżuje obecnie i admirał Mahmud Hamza.

Jedno z pism stambulskich zwróciło się do poselstwa egipskiego z zapytaniem co do przyszłej wizyty króla Faruka.

Odpowiedź była twierdząca, nie wskazano jednak terminu podróży oraz nie potwierdzono wiadomości o tym, że wraz z królem przybędzie królowa - matka Nazli.

Wzrost agitacji O. U. N.

Warszawa. (Tel. wł.). We województwach południowo-wschodnich w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzmogła się agitacja, która w tej chwili operuje przy pomocy rozmaitych ulotek, rozrzucanych wśród ludności ruskiej. (w)

Zuchwały rabunek

Nowy Jork. (PAT.) Czterech uzbrojonych bandytów wtargnęło w biały dzień do filii „Banco di Napoli Trust Company" we wschodniej części Nowego Jorku.

Bandyci sterroryzowali rewolwerami 12 klientów i 9 urzędników, znajdujących się na sali, zrabowali 50 tys. dolarów, leżących na biurku kasjera, po czym zbiegli.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na budowę kaplicy w Hrynkach na Wołyniu

A. S. 2,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 42,— zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: Wypłaciliśmy dnia 30. 7. 38 r. Komitetowi Budowy Pomnika 168,50 zł. Na nowo złożono: inż. Tadeusz Nowicki z podziękowaniem za doznane łaski i w pewnej intencji 5,—. Maria Przybyszewska, Gniezno, z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o dalsze, 5,—, razem 10,— zł.

Na „Caritas" okr. pozn.: J. R. 36,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 84,50 zł.

Z NASZEGO STANOWISKA

Sowiety prowokują wojnę z Japonią

Krwawe starcia sowiecko-japońskie pod Czang-Ku-Feng i Sza-Tsao-King, naloty sowieckich bombowców oraz nowe wiadomości o koncentracji wojsk sowieckich świadczą o ponownym i tym razem poważnym zaostrzeniu zatargu japońsko-sowieckiego. Stroną agresywną w ostatnich starciach zbrojnych były znowu Sowiety. Zaostrzenie stosunków japońsko-sowieckich grozi poważnymi konsekwencjami na Dalekim Wschodzie.

Rozmiary ostatnich starć zbrojnych oznaczają, że ognisko zwykłego sporu granicznego, podsycane materiałem palnym agresywności sowieckiej, wybuchające coraz silniejszym płomieniem, rychło może — o ile nie będzie ugaszone przy pomocy dobrej woli obu zainteresowanych stron — przemienić się w wielką pożogę nowej wojny. Tej dobrej woli jednak u jednej z obu stron nie widać.

Ze strony Japonii jest widoczne, że — prowadząc obecnie uciążliwą wojnę z Chinami — pragnie uniknąć zaplątania się w nową awanturę wojenną. Zatarg, wynikły wskutek zajęcia przez wojska sowieckie miejscowości Czang-Ku-Feng, znajdującej się u styku granicy sowiecko-mandżursko-koreańskiej, miejscowości posiadającej dla Japonii duże znaczenie strategiczne, starała się Japonia zlikwidować w drodze dyplomatycznej. Gdy jednak Sowiety uporczywie odmawiały wycofania swych wojsk z zajętego terytorium, Japonia siłą odebrała zabrane terytorium, oświadczając przy tym, że powrót do dawnego stanu rzeczy oznacza dlań załatwienie sporu. To stanowisko świadczy wymownie, iż Japonia od początku nie miała i nie ma ochoty na wywołanie wojny z Rosją Sowiecką. Wobec jednak ponownego ataku sowieckiego na te pozycje, Japonia zmuszona była zareagować zbrojnie, ostrzegając tym Sowiety, że ma dość woli i sił, aby nie pozwolić lekceważyć swoich interesów.

Zachowanie się armii sowieckiej na pograniczu mandżursko-japońskim oznacza, iż Sowiety poszły na drogę wyraźnej prowokacji, iż — wbrew stanowisku Japonii — prą do wojny.

Czym można wytłumaczyć to agresywne i prowokujące stanowisko Sowietów?

Zachowanie się Sowietów podyktowane jest niewątpliwie ich od dawna już akcentowanym, nieprzychylnym stosunkiem do Japonii oraz obawą przed ekspansją japońską na kontynencie azjatyckim.

W chwili obecnej akcja zbrojna „czerwonej armii" jest ze względów strategicznych niezmiernie korzystna dla walczących z armią japońską Chin. Akcja ta nosi wyraźnie charakter dywersji, skierowanej przeciwko armii japońskiej. Dywersja ta zmierza do wytworzenia drugiego ogniska wojennego, stworzenia dla armii japońskiej drugiego frontu walk, co będzie niewątpliwie bardzo poważnym utrudnieniem działań wojennych dla armii japońskiej — zarówno wskutek konieczności skierowania sił na nowy front, osłabiając tym sposobem możliwości działania na froncie chińskim, jak i wskutek terytorialnego poszerzenia teatru wojny, co grozi wchłonięciem sił japońskich przez samą przestrzeń oraz przedłużeniem wojny w czasie. Sowiety w ten sposób liczą na wyczerpanie sił japońskich, przewidując w związku z tym klęskę Japonii.

Rachuby sowieckie mogą jednak okazać się zawodne. Japonia bowiem, kraj gospodarczo silny, wybitnie uprzemysłowiony, może zdobyć się na długotrwały wysiłek wojenny. Natomiast armia sowiecka nie jest dostatecznie przygotowana do prowadzenia wojny. Wojna bowiem wymagać będzie od Rosji w pierwszym rzędzie poważnych wysiłków natury gospodarczej, co wzmoże nacisk na zbiedzoną i niezadowoloną z rządów „czerwonych" władców ludność rosyjską. Grozi to nasileniem wewnętrznych fermentów. Akcja militarna może ponadto stać się doskonałą okazją do wyładowania niezadowolenia w szeregach samej armii, w której w ostatnich czasach ujawnia się wrzenie rewolucyjne od „góry", czego świadectwem są liczne wyroki śmierci na wybitnych dowódców sowieckiej armii oraz ucieczki za granicę.

Motorem, popychającym Sowiety do wywołania wojny na Dalekim Wschodzie, są rachuby polityczne. Niepowodzenia propagandy komunistycznej w Europie, głównie zaś niekorzystny dla „czerwonych" przebieg wojny hiszpańskiej — skłania Rosję do skierowania swojej inicjatywy na Daleki Wschód.

Sytuacja obecna wydaje się potwierdzać nadzieje sowieckie na skomunizowanie Dalekiego Wschodu — głównie poprzez coraz silniejsze uzależnienie Chin, w obecnej chwili skazanych na pomoc sowiecką w wojnie z Japonią, i łatwiejszą w warunkach wojennych penetrację polityczną komunistów w Chinach. Rosną także nadzieje na skomunizowanie Japonii w momencie, gdy okaże się wewnętrznie osłabioną długotrwałą wojną. A trzeba pamiętać, że w Japonii od długiego już czasu, aczkolwiek z małym skutkiem, działa bolszewicka propaganda.

Gdyby to się udało, oblicze Dalekiego Wschodu zmieniłoby się gruntownie. Zwycięski pochód imperializmu japońskiego byłby niewątpliwie zatrzymany. O to Rosji głównie chodzi. Zahamowanie ekspansji politycznej Japonii jest bodaj głównym celem poczynań sowieckich. Niemałą również rolę odgrywają tu ambicje imperialistyczne kierowników sowieckiego państwa.

Ognisko wojenne już płonie. Nie ma bodaj nadziei, by wygasło. Znaki na ziemi i na niebie wskazują, że jego płomienie będą rosły.

Uwikłanie Rosji na Dalekim Wschodzie w proces wojenny — to skierowanie tam woli jej ekspansji, jej energii i jej sił. Zmusi to z konieczności rzeczy Rosję bolszewicką do wycofania się z aktywnej roli w Europie. Nie potrzebujemy dodawać, że leży to w interesie Europy. Leży przede wszystkim w interesie Polski. Na naszych wschodnich rubieżach możemy osiągnąć w ten sposób spokój na czas dłuższy.

DZIAŁO NA SZCZYCIE ALPEJSKIM



Przed kilku dniami oddział włoskich strzelców alpejskich ustawił na szczycie Tofana (3225 m) w Alpach działo kalibru 75 mm.

Józef Piłsudski a masoneria

Nowe oświadczenie p. Wł. Baranowskiego

Prasa warszawska ogłasza list p. Wł. Baranowskiego, będący odpowiedzią na komunikat p. Walerego Sławka w sprawie odnoszenia się J. Piłsudskiego do masonerii.

Czytamy w nim:

„W odpowiedzi na komunikat p. Walerego Sławka, prezesa „Instytutu Józefa Piłsudskiego, poświęconego badaniu najnowszej historii Polski" z dnia 30 lipca br., uważam za swój obowiązek w imię prawdy historycznej, o którą walczył tak namiętnie Piłsudski jako pisarz ze swej samotni w Sulejówku, potwierdzić jak najbardziej kategorycznie i w całej rozciągłości wszystko to, co na temat opinii Piłsudskiego o wolnomularstwie podałem w nr 32 „Wiadomości Literackich". Oświadczam równocześnie, że wszystkie moje relacje z rozmów z Komendantem oddałem dobrowolnie pod kontrolę „Instytutu", przekonany, że kontrola taka jest wskazana wobec skłonności świadków oświetlania wydarzeń z punktu widzenia często zbyt indywidualnego. Zaznaczam, że ani jedna z mych relacyj nie została zakwestionowana. Część rozmów mych, ogłoszonych już przez Instytut drukiem, złożyłem jeszcze inne, które uznaliśmy wspólnie za „zastrzeżone", tzn. takie, których ogłoszenie byłoby przedwczesne. Do tej kategorii zaliczona została obszerna relacja, poparta faktami, w której mowa o stosunku Piłsudskiego do wolnomularstwa.

„Oddana ona została Instytutowi na długo przed dyskusją w prasie polskiej na temat wolnomularstwa w ogóle. Wzięcie udziału w tej dyskusji przez p. L. K., jak się następnie wykazało, jednego z premierów rządów pomajowych, który powoływał się na autorytet Marszałka Piłsudskiego, skłoniło mnie po głębszym rozważeniu całej sprawy, i to w imię prawdy, do podania, w artykule mym w „Wiadomościach" pewnej części mej wspomnianej relacji, stwierdzającej sądy Marszałka o wolnomularstwie z czasów Jego wizyty w Paryżu.

„O ile opinia ta po roku 1930 uległa zmianie, nic powiedzieć nie jestem w stanie.

„W obecnej chwili p. marszałek Sławek uważa za możliwe nieoczekiwanie dla mnie te relacje moje zakwestionować, pomimo że przeczytane przez niego, jak i przez wiceprezesa Instytutu przyjęte zostały do jego tajnych archiwów.

Wobec tego gotów jestem dla uniknięcia dalszych nieporozumień upoważnić p. W. Sławka do ogłoszenia tych zastrzeżonych, a przez niego zapieczętowanych osobiście relacyj, aczkolwiek za wspólną zgodą uznaliśmy je jako nadające się do ujawnienia dopiero w 1955 roku, o ile nie zaszłaby przedtem tego niezbędna potrzeba".

Pachnie — „frontem demokratycznym"

W Krakowie odbył się zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego, na którym postanowiono zaprosić do udziału w obchodzie „czynu chłopskiego" zarówno PPS, jak i Stronnictwo Pracy.

Zaproszenie to pachnie mocno — „frontem demokratycznym".

Kto tu jest fałszerzem?

Urzędowy organ hitlerowców gdańskich, „Der Danziger Vorposten", zamieścił ostatnio mapkę Prus Wschodnich z zaznaczeniem zmienionych nazw ważniejszych miejscowości. W tekście objaśniającym pismo podaje, że ogółem zostanie zmienionych na obszarze Prus Wschodnich 2.000 nazw!

Śmieszne i pełne tupetu jest twierdzenie pisma, że w wypadku powyższym chodzi o zmianę nazw „sfałszowanych" i zastąpienie ich „dobrymi" nazwami niemieckimi! Stare i od wieków będące w użyciu polskie nazwy miejscowości wschodniopruskich pismo gdańskie ośmiela się nazywać nazwami „sfałszowanymi"!

Żyd o przyczynie antysemityzmu

Lewicowy „Kurier Polski", jedno z pism Polaków w Ameryce, wychodzący w Milwauke, przynosi taką relację:

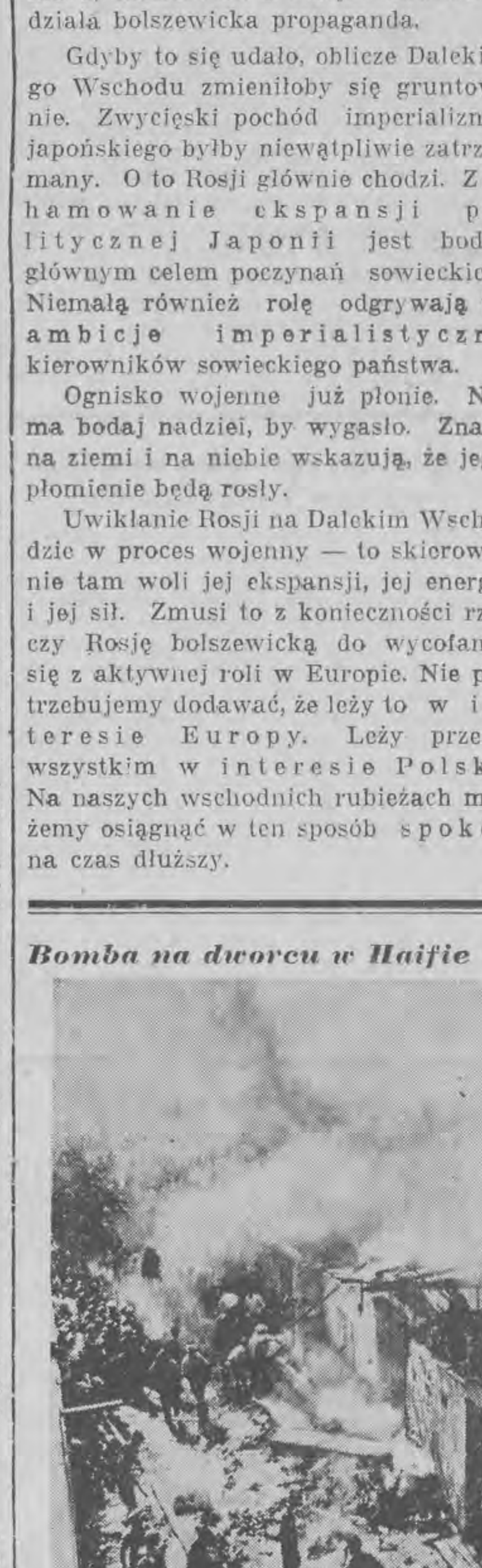
„Dr Dawid Lwowicz, wiceprezes żydowskiej unii międzynarodowej O. R. T., wrócił niedawno z podróży po Europie do Nowego Jorku. Podróż odbył po wielu krajach centralnej Europy, a między innymi i po Polsce, aby zbadać dokładnie położenie swoich współwyznawców.

„P. Lwowicz przekonał się osobiście, że anty-żydowskie demonstracje w Polsce i w ogóle w krajach centralnej Europy mają wyłącznie za podstawę ekonomiczne warunki. Nikt tam Żydów nie prześladuje na punkcie religijnym, politycznym, lub kulturalnym."

A zatem gospodarcze względy skłaniają naród polski do antysemityzmu, jak to przyznaje Żyd Lwowicz. Ciekawe przyznanie, z którego winny być wyciągnięte konsekwencje w postaci dobrowolnej emigracji Żydów z Polski.

Przypomnieć należy, że podobnie jak dr Lwowicz informował o przyczynach antysemityzmu w Polsce opinię angielską dr Litauer, dziennikarz pochodzenia żydowskiego w Londynie.

Bomba na dworcu w Haifie



Jak już informowaliśmy, na dworcu w Haifie wybuchła bomba, podrzucona przez terorystów. Na zdjęciu płonąca od wybuchu bomby ulica.

SPRAWY GOSPODARCZE

Nowy podatek - nowe trudności

Nie jest to zdrowy objaw naszej polityki skarbowej

W „Słowie Narodowym" z dn. 31 lipca rb. znajdujemy artykuł prof. Stan. Głąbińskiego pt. „Podatek czasowy zależny od koniunktury rynkowej", w którym autor omawia ostatnią ustawę o wprowadzeniu opłat od mąki i kaszy, w wypadku, gdy cena żyta obniży się do 20 złotych za q.

Prof. dr Głąbiński uważa ‚że jest to „podatek tzw. celowy, nałożony w interesie skarbu celem dalszego prowadzenia polityki interwencyjnej w formie zwrotu cła od zboża. Ponieważ zwroty ceł rolniczych znacznie obniżyły dochody skarbowe z ceł, przeto zaprzestano tej polityki, a obecnie wprowadzono nowy podatek, który ma służyć na dalsze prowadzenie polityki zwrotów celnych, uznanych przez rolników za konieczną i korzystną".

Następnie prof. Głąbiński zastanawia się, czy podatek ten jest uzasadniony? I odpowiada, że „jest obowiązkiem państwa w Polsce czuwać nad stworzeniem warunków opłacalności rolnictwa. Opłacalność rolnictwa podniesie produkcję i wydajność zboża do takiej wysokości, która pozwoli na większą konsumcję i na zwiększony eksport. Pod tym względem więc nie mamy zastrzeżeń".

Kończy swój artykuł prof. Głąbiński następującym rozważaniem:

„Moim zdaniem jednak należało w budżecie znaleźć środki na prowadzenie dalsze polityki zwrotu ceł zbożowych, jeżeli naprawdę polityka ta okazała się skuteczną dla podtrzymania minimalnych cen zboża. Mamy w naszej skarbowości zbyt wiele wyjątkowych poza budżetowych „funduszów" i dochodów, które zaciemniają rzeczywisty obraz finansów państwa, powiększają niezmiernie koszty administracji skarbowej i prowadzą samoistny żywot, nieraz suchotniczy (fundusz drogowy), wspierany z ogólnego budżetu. Obecnie przybywa nowy ewentualny podatek, wspierany dotacją państwową, który ma częściowo zastąpić normalne funkcje skarbu i zarządu cłowego, które przez szereg lat były dotychczas spełniane przez normalną administrację celną.

„Z nową formą tego podatku łączą się nowe trudności, niebezpieczeństwo defraudacji, a to wszystko będzie wymagać kosztów i spadnie ciężarem na skarb państwa, czy też na nowy „fundusz". Trzeba pamiętać o tym, że mamy w Polsce wedle statystyki 5908 młynów, w tej liczbie 816 większych i że tylko przemiał na własne potrzeby producenta ma być wolnym od nowego podatku. Nadto widzę w nowym podatku niebezpieczny na przyszłość nowy precedens dalszego budowania przybudówki skarbowej obok budżetu i normalnej skarbowości w formie odrębnych podatków na cele popularne np. obrony kraju, pomocy dla bezrobotnych, motoryzacji itd. Zapytać się godzi, dlaczego dla tych celów nie wystarcza skarbowość normalna i budżet państwowy?

„Z tych przyczyn nie podobna uważać nowego podatku za zdrowy przyczynek do naszej skarbowości publicznej!"

Ulgi taryfowe na wywóz warzyw i przetworów

Zostały wprowadzone ostatnio wydatne ulgi na wywóz koleją przez granice lądowe warzyw i przetworów warzywnych, a mianowicie: na kapustę i ogórki świeże w przesyłkach zwyczajnych i pośpiesznych — ulga około 68 pct. (Taryfa specjalna G. A. — 24) na kapustę kiszoną, ogórki solone, konserwowane itp — ulga około 22 pct (taryfa spec. G. C. — 10 z opłatami klasy 13) oraz na warzywa suszone i przetwory z warzyw, oddzielnie nie wymienionych, solone, marynowane itp. — ulga około 22 pct w przesyłkach wagonowych (taryfa spec. G. C. — 15 i G. C. — 18 z opłatami klasy 13) i ulga około 41 pct w przesyłkach drobnych (klasa drobnicowa III).

(k) **Skup gęsi na eksport.** Na Pomorzu rozpoczął się skup gęsi przeznaczonych na wywóz do Niemiec. Przyznany Pomorzu kontyngent w wysokości 162.662 sztuk prawdopodobnie nie zostanie jednak wyczerpany.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 2. 8. Żyto nowe 16,50—17; pszenica I st. 25—25,50, II st. 24—24,50, nowa 22—22,50; jęczmień I gat. 15,75—16, II gat. 15,50—15,75; otręby żytnie 12—12,50; otręby pszenne m. 11,50—12, śr. 12—12,50, gr. 13—13,50; mąka żytnia 65% 31,50—32; mąka pszenna 65% 39,75—40,75.

Katowice, 2. 8. Żyto 19—19,50; pszenica cz. 26,00—26,50, jedn. 25,50—26, zb. 25—25,50; jęczmień przem. 17,50—18, past. 16,50—17; owies jedn. 20,50—21, zb. 19,50—20; otręby żytnie 10—10,50; otręby pszenne gr. 12—12,50, śr. 10,50—11, m. 10—10,50; mąka żytnia 65% 30—30,50; mąka pszenna 65 37,50—38.

Łódź, 2. 8. Żyto nowe 17,25—17,50; pszenica jedn. 25—25,50, zb. 24,75—25; jęczmień 16,50—17; owies I st. 19,75—20, II st. 19,25—19,50; otręby żytnie 11—11,25; otręby pszenne śr. 10,75—11, gr. 11—11,25; mąka żytnia 65% 31—31,50; mąka pszenna 65% 39,50—40,50.

Lwów, 2. 8. Żyto I st. 16,50—16,75, II st. 15,25—16,50; pszenica cz. jedn. 23,25—23,50, zb. 23,75—24, biała 25,25—25,50, zb. 24,25—24,50; jęczmień przem. 15,75—16,25, past. 14,75—15; owies I st. 19,25—20, II st. 18,25—18,75; otręby żytnie 8,75—9; otręby pszenne gr. 10,25—10,50, śr. 9,25—9,50, m. 10,25—10,50; mąka żytnia 65% 31,25—31,50; mąka pszenna 65% 40—40,50.

Warszawa 2. 8. Żyto 14,75—15,25; pszenica 22,00—23,00; jęczmień I st. nowy 15,50—16,00; owies I st. 20,50—21, II st. 18,50—19; otręby żytnie 9,50—10; otręby pszenne gr. 11,75—12,25, śr. 10,75—11,25, m. 10,57—11,25; mąka żytnia 65% 26,75—27,25; mąka pszenna 65% 36,00—38,00

Organizacja handlu tytoniem

w świetle wyjaśnień Ministerstwa Skarbu

W związku z szeregiem nowych ustaw, ustalających nowe zasady dla handlu wyrobami Polskiego Monopolu Tytoniowego, wydało w tych dniach Ministerstwo Skarbu okólnik, wyjaśniający te rozporządzenia.

Jak wynika z treści okólnika, uprawnienia udzielane w hurtowym i detalicznym handlu tytoniowym, nie mogą być odstępowane przez koncesjonariusza osobom trzecim, muszą być wykonywane jedynie na własne ryzyko i rachunek. W ten sposób zezwolenia te przywiązane są do osób, którym zostały wydane, i nie mogą być odstępowane innym osobom pod żadnym tytułem. Zabronione więc zostało wydzierżawianie pozwoleń przez podstawianie tzw. zastępców, przy czym jedyną formą posługiwania się osobą trzecią jest zatrudnianie jej w charakterze pracownika, wzgl. pełnomocnika, z tym jednak zastrzeżeniem, że taki pełnomocnik nie może mieć charakteru samoistnego kupca, prowadzącego sprzedaż w swoim imieniu i na swój rachunek, lecz musi prowadzić sprzedaż wyłącznie w imieniu oraz na rachunek i ryzyko swego mocodawcy.

Okólnik wyjaśnia, iż zezwolenia na drobną sprzedaż uliczną, przyznawane dotychczas wyłącznie inwalidom, mogą być również udzielane innym osobom, zwłaszcza dla państwa zasłużonym, jak uczestnikom w walkach o niepodległość, b. wojskowym itp. Nowe przepisy utrzymują konieczność nabywania wyrobów tytoniowych wyłącznie w miejscach sprzedaży, ustalonych dla danego okręgu przez PMT.

Nowe rozporządzenia rugują stosowanie łącznie z handlem tytoniowym sprzedaży jeszcze innych artykułów, np. spożywczych, galanteryjnych itp. W stosunku do nowopowstających punktów sprzedaży wymagane będzie prowadzenie wyłącznie sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego i ściśle związanych z branżą tytoniową.

Zezwoleń na koncesjonowaną sprzedaż wyrobów PMT udzielać będą grodzkie urzędy skarbowe, akcyz i monopoli państwowych. Zezwolenia te nie będą mogły być cofane bez podania przez urząd istotnych powodów.

SPORT

Ułani poznańscy mistrzami armii

Lwów. — Wczoraj zakończone zostały we Lwowie trzydniowe zawody konne o mistrzostwo Wojska. W ostatnim dniu odbyła się próba w skokach przez przeszkody.

W wyniku zawodów pierwsze miejsce i tytuł mistrza Armii na rok 1938 zdobył zespół pułku ułanów poznańskich przed ułanami jazłowieckimi i pułkiem ułanów z Tarnowskich Gór.

Indywidualnym mistrzem Wojska został ppor. Liczmański z pułku ul. gen. Orlicz - Dreszera, a wicemistrzem por. Muszyński z CKW i ppor. Rozałowski z pułku ułanów poznańskich.

Uroczystego wręczenia nagród dokonał wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski w obecności dowódców wszystkich jednostek kawalerii, odbierając następnie defiladę zwycięzców oraz szwadronu honorowego podolskiej brygady kawalerii.

Przed wręczeniem nagród, na maszty obok flagi państwowej przy dźwiękach marszów zwycięskich ekip, wciągnięte zostały proporce pułków, w skład których wchodzili zwycięzcy.

Wyniki są następujące:

Zespołowo: 1) pułk ułanów poznańskich 1113 punktów, 2) pułk ułanów jazłowieckich 1816 p., 3) pułk ul. z Tarnowskich Gór 1826 p.

Indywidualnie: 1) ppor. Liczmański z pułku ul. gen. Orlicz - Dreszera), 2) por. Muszyński z CKW., 3) por. Rozałowski z pułku ul. poznańskich, 4) por. Szmigiero z pułku strzelców konnych im. gen. Pułaskiego, 5) por. Branicki z pułku ul. z Kraśnika.

Noji zwycięża w Londynie

Londyn. — Wczoraj rozegrane zostały w Londynie, przy pięknej i upalnej pogodzie, wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletów 17 państw Europy i Ameryki. Zawody nazwane przez prasę angielską „londyńską olimpiadą lekkoatletyczną", wywołały niebywałe zainteresowanie i zgromadziły na stadionie White City przeszło 50 tys. widzów.

Z Polski startowali w tych zawodach Noji i Gierutto.

Wielki sukces, największy w swojej karierze sportowej, odniósł Noji, zajmując pierwsze miejsce w biegu na trzy mile angielskie (4.827 mtr.), bijąc elitę długodystansowców świata. Przeciwnikami Polaka byli Włoch Beviacqua, Anglicy Emery i Ward, Amerykanin Rice, Duńczyk Siefert i Węgier Igloi. Prowadzenie objął początkowo po starcie słynny rekordzista duński Siefert, który prawie przez cały czas znajdował się na czele. Na dwa okrążenia przed końcem biegu finiszował Włoch Beviacqua, pociągając za sobą znajdującego się na dalszym miejscu Nojego. Na ostatnim okrążeniu Noji ostrym sprintem wysunął się na czoło i ukończył bieg przed nikogo nie zagrożony zwycięzca w 14:23.5 (rekord wynosi 13:50.6), 2) Włoch Beviacqua w 14:25.8, 3) Anglik Emery, 4) Rice (Am.), 5) Ward (Anglia), 6) Siefert (D), 7) Igloi (Węgry).

Noji tłumaczy osiągnięcie stosunkowo słabego czasu tropikalnym upałem. Poza tym brak Finów i Węgra Szabo, który podobno nie jest obecnie w formie, osłabiło również nieco konkurencję. Niemniej pokonanie tak wybitnych zawodników, jak Siefert, Włochów, Amerykanów, Anglików i Węgrów, jest triumfem polskiego długodystansowca.

Gorzej powiodło się drugiemu zawodnikowi polskiemu Gierucie. W rzucie kulą zajął on trzecie miejsce wynikiem 14.338. Pierwszym był bezkonkurencyjny obecnie Estończyk Kreek, który osiągnął 15.849, a drugim był Amerykanin Ryan, który osiągnął 15.69.

W rzucie dyskiem Gierutto nie odegrał żadnej roli, zajmując 6 (ostatnie) miejsce rzutem 43.28 m. Pierwsze miejsce zajął Włoch Oberweger rzutem 50.29 przed Amerykaninem Levy.

Z innych wyników wymienić należy przede wszystkim doskonałe wyniki zawodników amerykańskich na 880 jardów. Rekordzista świata na 1 milę Wooderson zajął pierwsze miejsce w doskonałym czasie 1:50.9, bijąc o 0.7 sekund rekord brytyjski. W biegu tym Włoch Lanzi w czasie również lepszym od dotychczasowego rekordu brytyjskiego. Na 440 y Anglik Brown pobił rekord brytyjski, uzyskując czas 47.3 przed Kanadyjczykiem Fritzem, którego wynik był również lepszy od rekordu. Na 440 y przez płotki Amerykanin Patterson osiągnął 53 sek., ustalając również rekord brytyjski przed Francuzem Joye i Węgrem Kovacsem.

Reprezentacja wioślarska

Po niedzielnych regatach ustalona została reprezentacja Polski w składzie następującym: Czwórki — Kolejowy K. W. Bydgoszcz, dwójki — AZS Poznań w składzie Manitius i Kurylowicz, sternik Bącliński (WTW); dwójki bez sternika — Braun i Kobyliński (WTW); dwójki podwójne — Friedjof Bydgoszcz; czwórki bez sternika — BTW; ósemki — AZS Poznań; czwórki półwyścigowe pań — Bydgoski K. W.

W jedynkach wyznaczony został Keppel, lecz nie wykluczona jest eliminacja pomiędzy Keppelem i Vereyem. Ostatni przysłał już swe łodzie do Poznania, by trenować na Witoblu.

Wyjazd pięściarzy do Włoch

Poznań. — W dniu dzisiejszym wyjeżdża reprezentacja Polski na spotkanie międzypaństwowe z Włochami, które odbędzie się w dniu 6 bm. w Wenecji. Wyjazd nastąpi drugą klasą pociągu pospiesznego w godzinach popołudniowych z dworca głównego.

Do reprezentacji zostali ostatecznie wyznaczeni następujący pięściarze (od wagi muszej do ciężkiej): Jasiński, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Szulczyński, Szymura i Pilat. (a)

Tabelka rozgrywek o wejście do Ligi

Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do Ligi tabela poszczególnych grup przybrała następujący wygląd:

	gier	pkt.	st. br.
1 grupa			
1. Union Touring	4	8	14:3
2. Legia W-wa	4	4	7:10
3. RKS Zagłębie	4	3	9:14
4. Unia Lublin	4	1	5:12
2 grupa			
1. Śląsk	3	4	9:3
2. Legia Poznań	2	3	5:4
3. Gryf Toruń	3	1	4:11
3 grupa			
1. Garbarnia	4	6	17:10
2. Czarni Lwów	4	4	5:7
3. Dąb Katowice	4	3	11:9
4. Revera	4	3	4:11
4 grupa			
1. PKS Łuck	4	6	11:4
2. WKS Grodno	4	6	10:8
3. Pogoń Brześć	4	3	8:10
4. Makabi Wilno	4	1	1:8

Lekka atletyka

Kreek rzucił kulą 15,80. W Tallinnie rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Estonia — Łotwa, zakończony zwycięstwem Estonii 85:75 pkt. Na tych zawodach Estończycy osiągnęli szereg pierwszorzędnych wyników. W kuli Kreek osiągnął 15.80, Küpsaar skoczył o tyczce 3.90, Erikson rzucił dyskiem 45,10.

Pozostał tylko Salminen. Z gwardii długodystansowców fińskich, dumy i chluby Finlandii, pozostał obecnie jedynie Salminen. Askola zajęty jest studiami i nie ma czasu na trening. Lehtinen i Kurki mają poważne kontuzje i przez dłuższy czas nie będą mogli startować. Isohollo znajduje się na rekonwalescencji i start jego na razie nie wchodzi w rachubę. Hoeckert zdaje się skończył wogóle swą karierę i od długiego czasu nie dał znaku życia. Salminen znajduje się jednak w doskonałej formie, a obok niego powstaje pod kierunkiem Nurmiego nowa elita fińskiego sportu lekkoatletycznego.

Piłka nożna

Wilimowski gra przeciwko Hungarii. Wobec powrotu do zdrowia Wilimowskiego, który grał już w ub. sobotę w Ruchu przeciwko Jugosławii, p. Kałuża *zmienił skład reprezentacji* Polski na jutrzejszy mecz z Hungarią, *powołując* do ataku Wodarza, Wilimowskiego, Peterka i Scherfkego.

Wobec tego skład w Warszawie będzie następujący: bramkarze: Madejski, Straus; obrońcy: Szczepaniak, Gałecki, Martyna; pomocnicy: Góra, Nyc, Dytko, Sochan; napastnicy: Piec I, Piontek, Scherfke, Wilimowski, Wodarz, Peterek, Baran, Pirych.

Na meczu w Łodzi w piątek 5 bm. skład zespołu polskiego będzie następujący: bramkarze: Mrugała, Brom; obrońcy: Martyna, Twórz, Gemza, Dusik: pomocnicy: Sobkowiak, Piec II, Sumara, Bentkowski: napastnicy: Habowski, Baran, God, Lewandowski, Wostal, Cebula, Łyko.

SPRAWY MOTORYZACJI

Rajd samochodów ciężarowych po Polsce ?

W sferach automobilistów stołecznych zjawiła się myśl zorganizowania, wzorem międzynarodowego raidu samochodów osobowych, poważnej próby samochodów ciężarowych (ewtl. również i autobusów).

Próbo oparta byłaby przede wszystkim na dłuższej jeździe okrężnej po drogach różnych — złych i dobrych, która by wykazała ewentualne braki przede wszystkim podwozi ciężarówek fabrykowanych, montowanych względnie importowanych w całości do Polski. W raidzie wziąłby udział ciężarówki o różnym napędzie (benzyna, ropa naftowa, gaz drzewny).

Jest rzeczą prawdopodobną, że raid tego rodzaju odbędzie się późną jesienią roku bieżącego, względnie wczesną wiosną roku przyszłego.

4 września mecz Warszawa — Łódź.

Międzyklubowy turniej samochodowy Warszawa — Łódź rozegrany zostanie w roku bieżącym w dniu 4 września. Oba kluby automobilowe Łódzki Automobil-Klub oraz Automobilklub Polski rozpoczęły już mobilizowanie swych zespołów. Należy się spodziewać udziału około 150 wozów.

Raid lotniczo - automobilowo - motocyklowy.

Raid automobilowo - lotniczo - motocyklowy, w konkurencji ogólnopolskiej organizuje w dniu 28. bm. Łódzki Klub Motocyklowy.

Raid rozegrany będzie w trzech etapach na trasie długości około 250 kilometrów.

Zadaniem raidu jest współdziałanie samolotu z automobilistą i motocyklistą. Z samolotu zrzucane będą rozkazy, które wykonać mają kierowniCy. Jednocześnie drużyny LOPP zadymią i zagazują odcinki szosy, a nawet całe wsi i miasteczka, stwarzając przeszkody dla wozów. Wówczas trzeba będzie sobie radzić maską gazową i jazdą terenową.

Raid ten, jako pierwszy w Polsce, jest starannie przygotowany przez ruchliwy ŁKM przy współudziale Aeroklubu Łódzkiego i LOPP.

Tajemnicza tragedia w centrum Częstochowy

Kto zabił właściciela największej cukierni częstochowskiej — Nieznani bandyci zastrzelili młodego przemysłowca z jego własnego rewolweru

Częstochowa. (Tel. wł.) Częstochowa pozostaje pod wrażeniem tajemniczej tragedii, która rozegrała się w nocy z poniedziałku na wtorek. Krwawe zajście rozegrało się nad lokalem popularnej cukierni „Roma" przy ul. Najśw. Marii Panny 24, której właścicielem był 32-letni Mieczysław Jung.

Około godz. 1 w nocy, kiedy cukiernia była już zamknięta, rozległ się w mieszkaniu prywatnym właściciela, mieszczącym się nad lokalem cukierni, odgłos siedmiu wystrzałów rewolwerowych. Zanim nieliczni przechodnie zdołali zorientować się, skąd pochodzą strzały, na ulicę wybiegła żona Junga, 29-letnia Maria, która krzyknąwszy „bandyta", zemdlała. Zaalarmowani przechodnie pobiegli do mieszkania, jednak już na klatce schodowej znaleźli leżącego w ogromnej kałuży krwi Mieczysława Junga, który zdołał wypowiedzieć tylko słowo „żona" i zemdlał.

Wezwano natychmiast lekarza, któremu Jung po uzyskaniu przytomności zeznał, że padł ofiarą napadu bandyckiego, po czym opatrzony Sakramentami św. wyzionął ducha.

Ze śledztwa wynika, że Jung pierwszy strzał otrzymał w sypialni, drugi w sieni. Strzały otrzymał z własnego rewolweru, gdyż znaleziono pusty magazyn.

Ojciec Marii Jungowej jest właścicielem największej fabryki czekolady w Częstochowie, a cukiernia „Roma" była niezwykle popularna, zbierały się w niej bowiem najlepsze sfery towarzyskie Częstochowy.

Milion złotych poszło z dymem

Olbrzymi pożar fabryki w Myszkowie

Zawiercie. (Tel. wł.) W nocy na wtorek o godz. 0,15 w myszkowskiej przędzalni Smelcera w Myszkowie wybuchł groźny pożar.

Przybyłe na miejsce pożaru oddziały okolicznych straży pożarnych po 7-godzinnej akcji zdołały pożar zlokalizować.

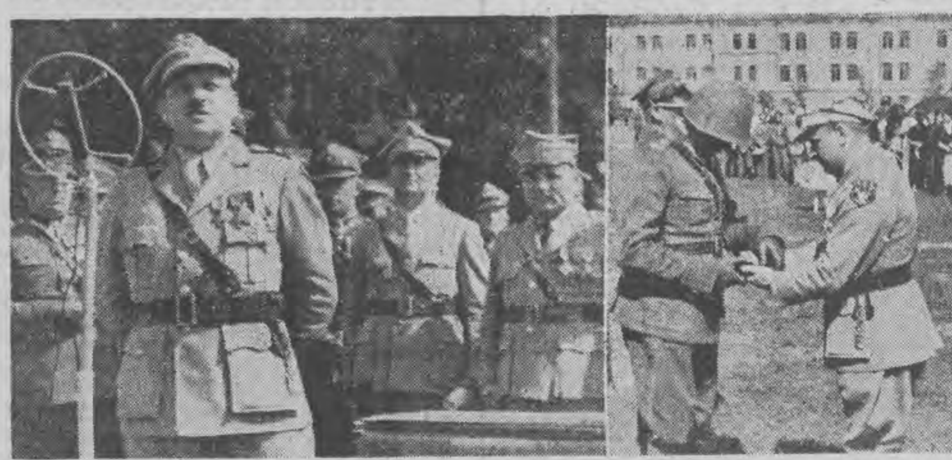
Pastwą płomieni padły dwie hale fabryczne z surowcem i gotową przędzą. Również częściowemu zniszczeniu uległy dwa magazyny z surowcem.

Prowizoryczne obliczenia wskazują, że straty, jakie spowodował pożar, sięgają miliona złotych.



Zwycięska drużyna „Syreny" (W-wa), która wygrała wyścig na 100 km. Od lewej stoją: Cieniewski, Karpiński — prezes L. T. K., Napierała, Michalak i Starzyński.

POLONIA AMERYKAŃSKA NA ŚWIĘCIE SWEJ DYWIZJI



Polonia amerykańska licznie przybyła na tradycyjne święto swej dywizji w Równem. Na zdjęciu fragmenty z tej uroczystości (od lewej): 1. delegat Polonii p. L. Kojka przemawia do żołnierzy, 2. wręczenie upominków dla pułków dywizji od Polonii amerykańskiej

W stan nieczynny

Warszawa. (Tel. wł.) Dwaj dyplomaci, Alfred Wysocki, który był ambasadorem przy Kwirynale, oraz Tadeusz Jackowski, który był posłem w Brukseli, zostali przeniesieni w stan nieczynny. (w)

Zmiana uposażeń lekarzy ubezpieczeniowych

Warszawa. (Tel. wł.) Przy reformie płac lekarzy ubezpieczeniowych zwiększono stawki z 14 na 20 pct. Zmiana ta będzie kosztowała 5 milionów złotych. (w)

12 milionów należy się lekarzom

Warszawa. (Tel. wł.) Według przeprowadzonych ankiet Skarb Państwa jest winien lekarzom za leczenie urzędników państwowych około 12 milionów złotych. (w)

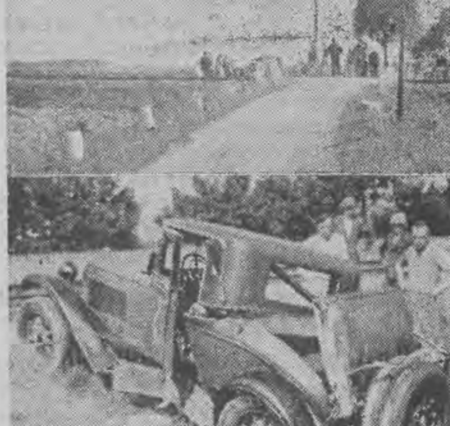
Ofiary zderzenia

Warszawa (Tel. wł.) W Alei Zieleniackiej zderzył się motocykl z samochodem ciężarowym.

Motocyklista Henryk Ciemniewski został ranny a jadąca na tylnym siodełku 30-letnia Anna Petkówna poniosła śmierć na miejscu.

Kierowcę ciężarówki Franciszka Nowakowskiego i jego pomocnika Jana Idziaka aresztowano. (w)

Na miejscu katastrofy pod Pniewami



Jak już donosiliśmy, w niedzielę najechał pociąg na samochód osobowy Herberta Körbela, który poniósł śmierć. Górne zdjęcie przedstawia miejsce katastrofy, dolne zaś rozbity doszczętnie samochód.

Prosiła narzeczonego, aby ją zamordował

Krwawa zbrodnia pod Wadowicami — Niezwykłe wyjaśnienie mordercy

Wadowice, 2. 8. — Do więzienia przy Sądzie Okręgowym w Wadowicach dostawiono niedawno wypuszczonego z tegoż więzienia Szczotkę Wawrzyńca, lat 26, z miejscowości Ujsoły, który odsiadywał karę jednego roku więzienia za postrzelenie swej kochanki Anieli Kręcichwast. Wolnością jednak niedoszły zabójca nie długo się cieszył, albowiem w kilka dni po wypuszczeniu go na wolność popełnił nową zbrodnię na Marii Klimównie, którą zabił młotkiem.

Aresztowany Szczotka w śledztwie przyznał się do popełnionej zbrodni, wyjaśniając, iż działał z namowy i prośby zamordowanej, która chciała wyjść za Szczotkę, a napotykając na zdecydowaną odmowę rodziny postanowiła umrzeć. Na potwierdzenie tego tłumaczenia Szczotka powołał się na młotek, który ofiara zbrodni przyniosła ze sobą. Śledztwo trwa.

Kolonie dla Niemiec z... Żydami niemieckimi

Ciekawe wynurzenia premiera Południowej Rodezji

Bulavayo. (ATE) G. M. Huggins, premier Południowej Rodezji, oświadczył na konferencji prasowej w związku z zamierzonym osiedleniem 500 rodzin uchodźców żydowskich w Rodezji, że propozycję tę uważa za bardzo niefortunną.

Zdaniem premiera Hugginsa — najodpowiedniejszym terenem kolonizacji żydowskiej byłaby jedna z byłych kolonij niemieckich, albowiem problem uchodźców został przecież stworzony przez Niemców.

„Niemcy domagają się zwrotu kolonij — powiada Huggins. — Gdyby jedna z nich została oddana Żydom niemieckim, wypędzonym z Rzeszy, rozwiązany byłby jednocześnie problem zwrotu kolonij i osiedlenia wychodźców żydowskich z Niemiec i Austrii."

Socjalistyczny miesiąc „propagandy"

Warszawa. (Tel. wł.). Władze młodzieży socjalistycznej podjęły starania, aby w ciągu września podjąć rozmaite prace propagandowe, m. i. przygotowanych jest 11 zlotów regionalnych, a następnie urządzone być mają lokalne dnie młodzieży wszędzie tam, gdzie istnieją organizacje socjalistyczne. Hasłami, pod którymi przeprowadzają propagandę, jest obrona niepodległości i granic Polski, walka o demokrację, reforma wyborcza, kampania przeciwko faszyzmowi i narodowemu socjalizmowi, udostępnienie młodzieży wiejskiej i robotniczej warunków wstępowania do szkół, itd. (w)

Górnicy żądają podwyżki

Warszawa. (Tel. wł.) Rozmaite związki górnicze wypowiedziały na 1 sierpnia umowę tak, że wygasa ona z końcem września. Umowę wypowiedziało kilkanaście tysięcy górników. Domagają się oni podwyżki 10 pct oraz skrócenia czasu pracy. (w)

Kuśta wniósł kasację

Warszawa. (Tel. wł.) Obrona dawnego kuratora „Rozwoju" Kuśty, który został skazany na 5 lat więzienia za zrujnowanie majątku rozwiązanego towarzystwa, wdała się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego. (w)

Mjr Lepecki dyrektorem „Polskiego Radia"?

Warszawa. (Tel. wł.) Jakkolwiek nominacja dyrektora „Polskiego Radia" nastąpi dopiero po powrocie ministra poczt Kalińskiego, a więc dopiero w drugiej połowie sierpnia, dziś już się mówi, że największe szanse posiada b. adiutant marsz. Piłsudskiego, mjr. Lepecki. (w.)

Częstochowski T. U. R. wciąż hula!

Banda „turowców", złożona z 30 bojówkarzy w mundurach, napadła na 2 narodowców

Częstochowa, 2. 8. — Jeszcze walczy ze śmiercią 16-letni chłopiec, uczeń gimnazjum, ofiara bestialskiego napadu bandy „turowców", a znów nowy fakt bandyckiej napaści całego oddziału umundurowanych członków TUR-u na dwóch bezbronnych narodowców wstrząsnął opinią całej Częstochowy.

W ub. niedzielę zwołał zarząd TUR-u zjazd okręgowy wszystkich oddziałów do pobliskiego Dźbowa. Dużo by trzeba mówić, jak ów „zjazd" się odbywał. Kiedy wieczorem o godz. 19,30 jedna z bojówek socjalistycznych w mundurach wracała ul. Sabinowską na Stradomiu na rowerach, z przeciwnej strony nadeszli dwaj bracia Henryk i Antoni Stefankowie, zam. przy ul. Artyleryjskiej 14 na Zaciszu. Jadący na przedzie bojówkarze podnieśli pięści do góry i krzyknęli pod adresem idących braci: „cześć!" Gdy ci odpowiedzieli „czołem", trzej pierwsi zsiedli z rowerów i zaczęli rzucać kamieniami w narodowców, z których Henryk jest jeszcze nieletnim chłopcem. Bracia zaczęli się bronić również kamieniami, co widząc cała banda bojówkarzy zsiadła z rowerów i rzuciła się na bezbronnych narodowców.

Napadnięci narodowcy schronili się do pobliskiego domu p. Tomasza Szyszki. Cała banda bojówkarzy rzuciła się hurmem za nimi i wkrótce wywaliła drzwi. Henrykowi Stefankowi udało się zbiec, Antoni natomiast opadnięty przez 30 „turowców" został ciężko pobity i pokłuty nożami. Gdy bojówkarze znęcali się jeszcze nad leżącym w kałuży krwi narodowcem, nadjechał patrol żołnierzy z kapralem na czele. Gdy żołnierze ujęli się za masakrowanym Stefankiem, jeden rozzuchwalony „turowiec" **rzucił się na kaprala** i uderzył go.

Wówczas oburzeni żołnierze energicznie zainterweniowali i dopiero pod groźbą bagnetów ustąpili rozbestwieni bojówkarze. Cała banda wsiadła na rowery i uciekła.

Ciężko rannego Antoniego Stefanka odwieziono do szpitala, a o całym zajściu zawiadomiono policję. Poważnie pobita została również żona p. Szyszki, która spośród bijących ją bojówkarzy poznała jednego z nich, pracownika na kolei, nazwiskiem Bednarek.

A więc czerwone bojówki, umundurowane, wciąż hulają. W przeważającej liczbie rzucają się nie tylko na mężczyzn, ale masakrują kobiety. A cóż mówić o uderzeniu podoficera Wojsk Polskich przez rozwydrzonego bojówkarza?

Oto oblicze i „wartość" TUR-u!

(mf)

KRONIKA PABIANIC

Nieszczęśliwy wypadek akrobaty. Do Pabianic przybył w tych dniach akrobata Zygfryd Gebner z Katowic popisując się jazdą rowerem na tzw. „ścianie śmierci". W czasie popisów na placu Krusche Endera w pewnym momencie przechylił się i spadł na ziemię, doznając lekkich obrażeń ciała.

Wyjazd dzieci na kolonie letnie. W dniu 1. bm. wyjechało do Nieborowa na kolonie letnie 70 dzieci, zaś do Utraty 10 dzieci. Kolonie te prowadzone są na koszt magistratu. W parku Wolności rozpoczęło drugi turnus półkolonij na koszt miasta 420 dzieci obojga płci i na koszt Ubezpieczalni Społecznej 150 dzieci. Razem w parku Wolności przebywać będzie na półkoloniach 1 040 dzieci.

Jankowski przed sędzią śledczym. W poniedziałek w południe odwieziono samochodem z więzienia do sądu Edwarda Jankowskiego, który w nocy z soboty na niedzielę wystrzałem z rewolweru zranił ciężko Romana Skobiszewskiego. Według orzeczenia lekarzy kula przeszyła ofierze jelita. Przed sądem poczęły się gromadzić tłumy publiczności, które żywo omawiały zbrodniczy wypadek. Skobiszewski walczy w szpitalu ze śmiercią.

Uroczyste poświęcenie proporca S. N. w Magdalenowie. W dniu 31. ub. m. koło Str. Narodowego w Magdalenowie obchodziło uroczystość poświęcenia nowo ufundowanego proporca. Na uroczystość przybyły liczne delegacje z okolicznych miast i wsi ze sztandarami i proporcami. Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafii w Parznie, wygłaszając podniosłe przemówienie. Po południu na łące parafialnej odbyło się wielkie zebranie, które zgromadziło około 500 osób. Przemawiali p. Antoni Czernik znany działacz z Łodzi, p. Kaźmierczak z Pabianic, Kraj Zygmunt z Pabianic oraz delegat z Piotrkowa.

KRONIKA ZGIERZA

Włamanie w biały dzień. Onegdaj w godzinach przedpołudniowych do mieszkania p. Teodora Pokranta (ul. Łódzka) podczas nieobecności domowników włamali się nieznani sprawcy, dokonując kradzieży garderoby. Podczas pościgu jednego ze złodziei zatrzymano, oddając go w ręce policji.

Nowe zatrudnienie bezrobotnych. Z dniem 1. bm. Zarząd Miejski zatrudnił nową grupę bezrobotnych w liczbie 15 osób przy budowie kanalizacji i wodociągów, prowadzonej przez firmę Modrzejewski w Łodzi, a subsydiowaną przez Fundusz Pracy.

KRONIKA TOMASZOWA

O kąpielisko dla dzieci działkowców. Zarząd Tow. Ogródków Działkowych w Tomaszowie zwrócił się do Funduszu Pracy w Łodzi o przydzielenie odpowiednich kredytów na urządzenie kąpieliska dla dzieci swych członków. Kąpielisko wybudowane ma być na terenach kolonij ogródków działkowych przy ul. Rolanda.

Harcerze powrócili z obozu. Po miesięcznym pobycie na obozach letnich w Pieninach w górach Świętokrzyskich powrócił do Tomaszowa harcerski hufiec męski i żeński, w liczbie 140 osób. Obozy zorganizowało i finansowało Tow. Przyjaciół Harcerstwa w Tomaszowie z kpt. Burchardtem na czele.

Zatwierdzenie dyrekcji KKO. Władze nadzorcze KKO w Warszawie zatwierdziły wybory dyrekcji KKO w Tomaszowie w składzie p. J. Witkowskiego na stanowisku dyrektora oraz p. Wł. Wolaka jako członka dyrekcji.

Utonął w Pilicy. W czasie kąpieli w Pilicy utonął 26-letni J. Jabłoński (św. Tekli 4). Jabłoński osierocił żonę i dwoje dzieci. Topielca wyłowiono z wody po upływie kilku godzin.

Pilica wezbrała. Wskutek ulewnych deszczów woda w Pilicy wezbrała. W Tomaszowie poziom Pilicy podniósł się o 30 cm.

KRONIKA RADOMSKA

Do kogo należy plac przy ul. Piłsudskiego? Jak już pisaliśmy, Zarząd Miejski m. Radomska, regulując prawa własności, podarował Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości plac przy ul. Piłsudskiego obok gmachu Starostwa. Na placu tym Stow. Właścicieli Nieruchomości zamierza wystawić własny dom. Przeprowadzono już prace przygotowawcze i zwieziono budulec. Obecnie jednak właściciele przyległych do wymienionego placu gruntów wystąpili do Sądu Okręgowego w Piotrkowie, zaskarżając Zarząd Miejski o przywłaszczenie sobie ich terenów i bezprawne darowanie placu, który rzekomo jest ich własnością.

Czy pieniądze publiczne można rzucać w błoto? Pisaliśmy już niejednokrotnie o nieracjonalnej budowie nowego gmachu szkoły przy ul. Piłsudskiego. Obecnie znowu jesteśmy zmuszeni bić na alarm, bo grosz publiczny, zebrany z taką trudnością, rzucany jest dosłownie w błoto. Do tej pory bowiem na tym placu, na którym ma stanąć szkoła, prowadzone jest obecnie drenowanie i kanalizowanie tegoż placu. Do drenowania używane są dreny tak nietrwałe i zrobione tandetnie, że jeszcze przed użyciem pękają, a częściowo załamują się. Nietylko, że sam materiał drogo kosztuje, ale i robotnicy marnują czas, a budowa szkoły przeciąga się w nieskończoność.

Moskwa-Łódź-Londyn-New Jork...

Na trasie interesów wielkokapitalistycznych koncernu Ejtingon the Comp.

Łódź, 2. 8. — Kapitał nie ma ojczyzny, jest międzynarodowy... Wszędzie tam, gdzie można się spodziewać zysku, gdzie można robić interesy międzynarodowa finansjera lokuje pieniądz, inwestuje kapitały, zakłada fabryki. Przedsiębiorstwo takie jest pompą ssącą, która wysysa z kraju jego soki żywotne, zabiera zyski, które toną w kieszeni anonimowych, stojących za kulisami kapitalistów.

NOWY JORK CENTRALĄ

Kariera Ejtingonów zaczęła się w Moskwie. Trzech było Ejtingonów, podzielili się rolami i każdy na swoim odcinku pracował intensywnie, z planem i celem.

W czasie gdy w Rosji szalał terror bolszewicki, gdy nieszczęsny naród ginął w konwulsji rewolucyjnej i pławił się we krwi, przelewanej ręką żydowskiej międzynarodowej zgrai, na bogactwa tego kraju rzuciła się międzynarodówka złota i przy wybitnym poparciu komisarzy bolszewickich łupiła kułaka.

Z Rosji szły kapitały za granicę, bogacił się międzynarodowy Żyd wszelakiego gatunku i autoramentu.

Ejtingonowie też zjawili się w Rosji, wzięli w swe ręce handel futrzarski.

Krassin był ich wielkim przyjacielem i wspólnikiem. Olbrzymie zapasy futer, bogactwo przedwojennej Rosji zostały w przeciągu krótkiego czasu oczyszczone. Cały świat został zalany futrami syberyjskimi. Czy złoto, które osiągano ze sprzedaży futer szło z powrotem do kas sowieckich? Nie, płynęło w kieszeni Krassina, najbogatszego dyplomaty? W tym czasie też powstaje w Nowym Jorku dom handlowy pod firmą Ejtingon i Ska, który stał się centralą dla handlu światowego, zapuszczającego swe zagony niemal do każdego zakątka ziemi.

TRZECH SPEKTORÓW

Ejtingon ma za swych najbliższych współpracowników niejakich Spektorów, Żydów oczywiście. Historia i biografia Spektorów to też ciekawy wycinek z dziejów łódzkiego przemysłu. Dwóch Spektorów pracowało dla Ejtingona łódzkiego, jeden jeszcze dziś robi w przemyśle, drugi miał jakieś kontakty z Mendelsonem, słynnym żydowskim bankierem, który nie tak dawno zwiał za granicę, zabierając z sobą miliony złotych.

Chodzą wieści, że ten właśnie Spektor również znikł z Mendelsonem. Był jeszcze trzeci Spektor, nie wiadomo czy krewny, powinowaty „ejtingonowskich" Spektorów. Ten trzeci był w Bolszewii szefem „czeki", która postępowała w krytycznych dniach za armią bolszewicką w głąb naszego kraju i tutaj przeprowadzał krwawe sądy, topiąc we krwi niewinne ofiary, które nie chciały uznać władzy komunistycznej. Czy był jakiś związek między tymi Spektorami?

LONDYN I ŁÓDŹ

Wkrótce po wojnie powstał w Londynie oddział ejtingonowskiej spółki. Centrum imperialnego, brytyjskiego handlu i przemysłu nie mogło zostać na uboczu rachub i kalkulacji Ejtingonów, trzeba było objąć wpływami i stolicę Albionu, aby zapanować nad połową świata. I stąd mały skok zrobił sobie Naum Ejtingon do Łodzi. Po co, zapytujemy? Ejtingon robił przecież w futrach, a tu w Łodzi przerzucił się na bawełnę. Od razu rozpoczął podbój przemysłu włókienniczego.

Gdzie nie ma Ejtingona? Zaangażował się wszędzie, połowa Łodzi siedzi w jego kieszeni. Opanował dwa najważniejsze nerwy Łodzi: kredyt i dostawę bawełny i trzęsie życiem przemysłowym naszego miasta.

SZLAK DZIAŁALNOŚCI EJTINGONA

Dwóch braci dziś nie żyje, został tylko Naum. On jest jedynym właścicielem olbrzymiej fortuny. Gdy się tak bliżej przyjrzeć terenowi działalności jego, przekonać się można, że szlak jego interesów prowadzi od Moskwy (futra) poprzez Łódź, Londyn do Nowego Jorku. Kapitał nie zna ojczyzny, jest międzynarodowy. Ale czy tylko to? (w. m.)

Socjal-klasowe kłamstwa już nie skutkują

Strajk u Heblera doprowadza czerwoniaków do białej gorączki — Tonący brzydko się chwyta... kłamstw i kalumnij

Łódź, 2. 8. — Zakłamane machery spod czerwonego znaku, marksistowska, socjal-klasowa sojeta traci panowanie nad sobą, ilekroć na łamach naszego pisma przygwoździmy ich perfidną, podstępną robotę, mierzącą w interes robotnika. Tak było w wypadku tragicznego strajku u Haeblera. Stwierdziliśmy wtedy, bez ogródek, że strajk doprowadził załogę robotniczą do skraju nędzy, że wycieńczył materialnie i moralnie, nie dając w zamian nic.

Po szesnastotygodniowym strajku robotnicy pracują obecnie dwa dni w tygodniu, taki jest właśnie rezultat klasowej roboty. Nic dziwnego, że robotnicy odwrócili się od klasowych demagogów i masowo zaczęli opuszczać ich szeregi organizacyjne.

Oczywiście wywołało to wśród „bonzów" uczucie strachu i obaw o swe wpływy, rozpoczęli więc akcję zmierzającą do podreperowania swej opinii. Chwycili się znanych metod walki kłamstw i kalumnij, szkalując ruch narodowy, oczerniając robotnika.

Ogłoszona przez nas rezolucja robotników Haeblera, w której w sposób zdecydowany potępiają klasowców, wyrażając równocześnie uznanie dla działalności „Pracy Polskiej", wywołała nowy atak furii socjal-klasowców i nowe kłamstwa.

Zdajemy sobie sprawę, że tymi obłędnymi atakami zajmować się nie warto, jeśli je jednak notujemy, to tylko dlatego, by się opinia dowiedziała, jakimi metodami walczą ci zawodowi „obrońcy" robotnika. Dziś już jest sprawa przesądzona, robotnicy już dawno się poznali na czerwonych lisach i mają dość opieki klasowych „bonzów". (m)

Ubezpieczalnia Społ. w Łodzi w świetle cyfr

Wiele powiedziano, dużo niedopowiedziano — Ogólne koszta administracyjne pochłonęły około 1|5 sumy budżetu — Poważne źródło dochodu dla lekarzy-Żydów

Łódź, 2. 8. — Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi ogłosiła w ostatnim czasie drukiem sprawozdanie ze swej działalności w 1937 roku. Na przestrzeni 88 stron dużego formatu zgromadzono materiał, który może stanowić interesującą podstawę do obszernych i wszechstronnych rozważań.

Sprawozdanie zaopatrzone jest w wykresy, mapki i zestawienia. Wiele powiedziano, jednak dużo również niedopowiedziano. Dlaczego na przykład nie podano statystyki narodowościowej zatrudnionych w instytucji lekarzy? A przecież byłaby to informacja ogromnie ciekawa! Zagadnieniem tym szeroki ogół społeczeństwa polskiego żywo się zajmuje, czego dowodem bardzo liczne pisma ubezpieczonych, żądających usunięcia Żydów lekarzy z punktów lekarskich Ubezpieczalni Społecznej.

Ale zajmijmy się tym, co w sprawozdaniu zostało uwidocznione.

DANE OGÓLNE

Jak wiadomo, teren działalności Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi obejmuje miasto Łódź i obszar powiatu łódzkiego. Na przeszło 826 tys. mieszkańców, skupionych na wspomnianych terenach, ubezpieczonych jest blisko **185 tys.** A więc mniej więcej co czwarty mieszkaniec podlega ubezpieczeniu. W Zgierzu na około 27 tys. mieszkańców jest 5.049 ubezpieczonych, w Aleksandrowie na 12 tys. ludności 1153, w Konstantynowie na 9 tys. — 803, w Rudzie Pabianickiej na 13 tys. 5.016, w Tuszynie na 4.200 — 273.

Oczywista, że największe zagęszczenie ubezpieczonych występuje w Łodzi, gdzie ponad 60 pct mieszkańców stanowią ludzie pracy najemnej, czerpiący swe środki do życia z przemysłu i handlu. Najmniejsze skupienie uprawnionych do świadczeń w Łodzi występuje w północno-środkowej i północnej części miasta, zamieszkałej przeważnie przez Żydów.

SKŁAD OSOBOWY

W 1937 roku Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi zatrudniała 678 pracowników umysłowych, 412 pracowników fizycznych, 305 lekarzy i 73 farmaceutów, a więc ogółem blisko **półtora tysiąca osób** (dokładnie 1.468).

Ponieważ ogólna cyfra ubezpieczonych wynosi niemal 185 tys., a lekarzy zatrudnia Ubezpieczalnia 305, a więc na jednego lekarza wypada przeszło 600 ubezpieczonych.

KOSZTY ADMINISTRACYJNE

Najpierw suma wydatków personalnych. Uposażenia pracowników zamykają się kwotą 1.684.538,63 zł. Rubryka „odszkodowanie komisarza oraz członków komisji rozjemczej i rewizyjnej" uwidacznia sumę 12.570,10 zł. Łącznie więc wydatki osobowe wynosiły 1.697.108 zł.

Z kolei zajmijmy się wydatkami rzeczowymi. A więc na porto i wydatki kancelaryjne poszła suma przeszło 108 tys. zł, na przejazdy służbowe i „inne" — z górą 43 tys., utrzymanie lokali biurowych (pamiętajmy, że nie wchodzą tu w grę wydatki osobowe) Ubezpieczalnia wydała około 50 tys., koszty inkasa składek wyniosły ponad 145 tys. zł. Trzymając się cyfr dokładnych, bez zaokrągleń, wypadnie nam, że wydatki rzeczowe razem przedstawiają sumę 360.945,72 zł.

Łącznie zatem wydatki osobowe i rzeczowe dały w sumie przeszło dwa miliony (dokładnie 2.058.054) złotych.

Przeglądając tabelę „wydatków według grup" natrafiamy na jeszcze jedną pozycję faktycznych wydatków administracyjnych, ujętą nazwą „koszty ogólne". Dają one sumę z górą 512 tys. (dokładnie 512.576,58) złotych.

Ogólnie więc biorąc faktyczne koszty administracyjne Ubezpieczalni Społecznej zamykają się cyfrą **przeszło dwa i pół miln.** (dokładnie 2.570.631,03) złotych.

Ponieważ ogólna suma rozchodów Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi wynosiła w 1937 roku przeszło 15 miln. zł (dokładnie 15.058.529,24), a wydatki o charakterze administracyjnym (pomijając koszty opieki lekarskiej, które wynoszą przeszło 3 miln. zł) wyrażają się cyfrą z górą dwa i pół miliona, a więc koszty administracji pochłonęły blisko 1/5 ogólnej sumy budżetu.

A TYMCZASEM...

A tymczasem w 1937 roku **na środki lecznicze i opatrunkowe** wydano nie wiele więcej ponad **półtora miliona**, zasiłki pieniężne wyrażają się kwotą około dwóch milionów.

Tak więc koszty administracyjne pochłonęły przeszło milion więcej, aniżeli wydano na środki lecznicze i opatrunkowe. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi użyła przeciętnie **na jednego ubezpieczonego lekarstw i środków** opatrunkowych **za sumę około 8 zł.**

BENEFICIUM DLA ŻYDOWSKICH LEKARZY

Wspomnieliśmy już wyżej, że koszty opieki lekarskiej wyraziły się kwotą przeszło trzech miln. zł. Ponieważ, jak wiadomo, Żydzi wśród lekarzy Ubezpieczalni stanowią większość (liczba ich dochodzi do 75 pct), więc pozycja „koszty opieki lekarskiej", to beneficium dla żydowskich lekarzy, to dla nich bardzo poważne źródło dochodu. Czas najwyższy, aby stosunki te uległy zasadniczej zmianie. (W)

Sierpień

3

Środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Znalez. rel. św. Szczepana
Czwartek: Dominik w.
Kalendarz słowiański
Środa: Ledosław
Czwartek: Ostromił bł.
Słońca: wschód 4.14, zachód 19.42
Długość dnia 15 g. 28 min.
Księżyca: wschód 13.34, zachód 22.34
Faza: Pierwsza kwadra o 3 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

Prenumeratę „Orędownika" w Łodzi można zamawiać telefonicznie — telefon 173-55.

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicza (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.

TEATRY

Teatr Letni — „Gałązka rozmarynu".

KINA

Corso — „Tajemnice samotnego domu" i „Pan redaktor szaleje".
Ikar — „Nie całuj w kinie".
Oświatowy-Słońce — „Płomienne serca" i „Dyplomatyczna żona".
Palace — „Piętnastolatka".
Przedwiośnie — „Za zasłoną".
Rialto — „Kraj miłości".
Stylowy — „Król burleski".

KOMUNIKATY

Zgromadzenie publiczne Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dn. 7. bm. w sali przy ul. 11 Listopada 21 odbędzie się wielkie zgromadzenie Stronnictwa Narodowego. Bliższe szczegóły w dalszych komunikatach.

Uroczystość poświęcenia gmachu Izby Rzemieślniczej odroczona

Jak się dowiadujemy, poświęcenie gmachu Izby Rzemieślniczej, jakie miało się odbyć w dn. 6 bm., zostało odroczone na początek września. W uroczystości ma wziąć udział premier gen. Składkowski.

Zebranie informacyjne

czyściarzy (pucerów), zwołane przez „Pracę Polską", odbyło się pod przewodnictwem Rajmunda Gacka. Omówiono sprawy bieżące.

Poświęcenie sztandaru „Pracy Polskiej" w Aleksandrowie

odbędzie się w niedzielę, d. 21 sierpnia. W uroczystości wezmą udział delegacje z Łodzi i innych miejscowości okręgu łódzkiego.

KRONIKA MIEJSCOWA

Statystyka cudzoziemców i osób zmieniających wyznanie.

Statystykę taką ma prowadzić obecnie w myśl rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydział ewidencji Zarządu Miejskiego.

Sześć wypadków pokąsania przez psy

zanotowano w Łodzi w ostatnim tygodniu. Prócz tego stwierdzono 10 wypadków zachorzeń na odrę, 7 na różę, 9 na dur brzuszny.

Sprzedawcy gazet na F. O. N.

Sprzedawcy gazet, zarejestrowani w starostwie grodzkim, uchwalili opodatkować się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 6 zł od kiosku. Dotychczas zebrano około 80 zł.

Do inspekcji mieszkaniowej

zwracać należy się w kwestiach spornych lokatorów z właścicielami nieruchomości (Narutowicza 65).

Zamknięcie domów schadzek

Policja obyczajowa po obserwacji zamknęła dom schadzek, mieszczący się przy ul. Wolborskiej 40. Lupanar prowadzili małż. Wiener wspólnie z niej. Kapelusznikiem. Żydowskich właścicieli domu schadzek osadzono w areszcie. Wienerowie poprzednio już byli karani za sutenerstwo.

Równocześnie zlikwidowany został dom schadzek przy ul. Południowej 38 prowadzony przez Helenę Brykiert. Właścicielkę osadzono w więzieniu.

Co pozostawiono w tramwajach?

W lipcu rb. pozostawiono w tramwajach: 5 papierośnic, skarpetki, 93 rękawiczki, 19 portmonetek, 26 parasoli, 3 zapalniczki, sukienki dziecinne 2, dwie suknie, 9 koszyków, 3 wieczne pióra, abonament na 100 przejazdów, palto, zegarek itp.

Kontrola zakładów fryzjerskich

Na skutek zarządzenia Starostwa Grodzkiego ostatnio organa policyjne przeprowadziły nagłą kontrolę zakładów fryzjerskich, jak bowiem zaobserwowano w większości zakładów szczególnie żydowskich pracowano w niedzielę i święta, a nawet zmuszano do pracy pracowników najemnych.

W wyniku tej kontroli sporządzono protokoły w 39 wypadkach, przy czym w kilkunastu wypadkach sprawy skierowane zostały odrębnie do referatu karnego Inspektoratu Pracy za zatrudnianie robotników najemnych.

Skazanie dyrektorów Widzewskiej Manufaktury

Dyrektorzy zakładów „cadyka z Widzewa" nie wpłacali Ubezpieczalni składek, potrącanych robotnikom — Jeszcze jeden dowód żydowskiej zachłanności

Łódź, 2. 8. — W Starostwie Grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciw członkom zarządu Widzewskiej Manufaktury, dyrektorom Bielszowskiemu (Szterlinga 20), zięciowi Kohna, oraz Oskarowi Klikarowi (Rokicińska 49).

Dyrektorzy żydowskiej firmy odpowiadali za niewpłacenie do kasy Ubezpieczalni Społecznej potrącanych robotnikom składek. Każdy z dyrektorów skazany został **po 2 000 zł grzywny z zamianą na miesiąc aresztu.**

Jak wiadomo, dyrektorzy Bielszowski i Klikar **osadzeni byli w areszcie za skandaliczne nieporządki w domach robotniczych,** należących do Widzewskiej Manufaktury.

Jak widać, dyrektorzy zakładu, w którym króluje „cadyk z Widzewa", Uszer Kohn i jego syn, słynny już dzisiaj w całej Polsce ze swej „dyplomatycznej" kariery, konsul Maks Kohn, często odpowiadać muszą karnie za nieporządki gospodarcze firmy.

Echa tragicznej śmierci robotnicy

Szykany administracji „Wimy" i wymówienie pracy pchnęły nieszczęśliwą kobietę do samobójczego kroku

Łódź, 2. 8. — Jak już donosiliśmy, w sobotę popełniła samobójstwo 25-letnia Janina Mendasik, wyskakując z IV piętra w zakładzie fabrycznym Widzewskiej Manufaktury.

Rozpaczliwy krok młodej robotnicy wywołał wśród współtowarzyszy pracy olbrzymie poruszenie. Jak się powszechnie mówi, tragicznie zmarła była stale szykanowana przez administrację fabryki i ciągle jej grożono wydaleniem.

Ostatnio otrzymała ona wymówienie z pracy, a na jej miejsce miano zaangażować jakąś Żydówkę. Ponieważ przed Mendasikową stanęło widmo głodu, zrozpaczona popełniła samobójstwo.

Wśród robotników ten tragiczny czyn wywołał szerokie komentarze i powszechnie się twierdzi, że winę ponosi tutaj administracja fabryki.

Nowy „Janko muzykant" przed sądem

Młody chłopiec party zamiłowaniem do muzyki skradł skrzypce grajkowi podwórzowemu

Łódź, 2. 8. — Niecodzienna rozprawa odbyła się w Sądzie Grodzkim w Łodzi. Oskarżony był 18-letni Jan Grabarczyk (Włocławska 5), syn ubogiego robotnika.

Młodzieniec ten, wzorem Janka-Muzykanta z noweli Sienkiewicza, dostał się na ławę oskarżonych, party zamiłowaniem do muzyki. Wieczorem, dn. 8 czerwca rb., Grabarczyk spostrzegł grajka podwórzowego Romana Ignasiaka, który usnął w bramie na ulicy Rybnej, złożywszy skrzypce w futerale obok siebie. Młodzieniec pochwycił skrzypce i zniknął z nimi.

Na rozprawie świadkowie potwierdzili, że oskarżony posiada niezwykły talent, że bez żadnej pomocy wyuczył się grać i wykonuje na skrzypcach posłyszane melodie. Nigdy poprzednio nie był karany i nie zdradza złych skłonności.

Sąd, mając na uwadze powyższe okoliczności, skazał Grabarczyka na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem kary.

Strajk w wytwórniach bielizny trwa nadal

Rokowania w sprawie zawarcia umowy dla robotników „Polany" — Konferencja w sprawie strajku murarzy

Łódź, 2. 8. Konferencja w sprawie zawarcia układu dla szwalni bielizny nie doszła do skutku. Strajk w wytwórniach trwa dalej.

Podpisano umowę zbiorową dla działów wytwarzania zakończeń w wytwórniach bielizny dzianej, na okres do 1 sierpnia 1939 r. Robotnicy uzyskali nieznaczną podwyżkę płac.

Rokowania w sprawie zawarcia umowy dla robotników fabryki sztucznej wełny pod firmą „Polana" trwają w dalszym ciągu. Robotnicy podtrzymują swe żądania.

Na skutek interwencji związków zawodowych w sprawie strajku murarzy odbędzie się 3 bm. konferencja w Urzędzie Wojewódzkim, która ma załatwić ostatecznie spór.

Zatarg w Cukierni Europejskiej przy ul. Piotrkowskiej w dniu wczorajszym zlikwidowano. Firma cofnęła swe zamierzenia w sprawie zniżki prowizji kelnerów oraz wypowiedzenie pracy, jakiego udzielono kilku kelnerom.



Fragmenty z meczu o wejście do Ligi, jaki się odbył w Łodzi pomiędzy „Union-Touringiem" a R. K. S. Zagłębie. Zawody te, jak wiadomo skończyły się wysokim zwycięstwem „Union-Touringu" w stosunku 5:0.

ZE ŚWIATA PRACY

Uprawnienie pracownika do odszkodowania w wypadku nieubezpieczenia.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego zgłoszenie do ubezpieczenia (na wypadek choroby, starości, nieszczęśliwych wypadków) ciąży na pracodawcy. W myśl wspomnianego orzeczenia Sądu Najwyższego odpowiedzialność karna cywilna spada na pracodawcę wtedy jedynie, gdy pracobiorca przez zapomnienie nie zgłosił sam swego ubezpieczenia, do czego również mu prawo przysługuje.

Obrady metalowców

W dniu 6. bm. odbędzie się walne zgromadzenie metalowców, które ma zająć stanowisko w sprawie powtarzających się wypadków obniżania płac, szczególnie przy akordzie.

KĄCIK RZEMIEŚLNICZY

Rzemiosła przeciw konkurencji warsztatów więziennych.

Na odbytej wojewódzkiej konferencji przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń rzemieślniczych poruszono sprawę konkurencji, z jaką spotyka się rzemiosło ze strony warsztatów więziennych. Warsztaty te wykonują roboty wchodzące w zakres rzemiosła oraz dostawy dla prywatnych firm.

KRONIKA DNIA

W parku Julianów w stawie w czasie kąpieli utonął 38-letni **Mieczysław Osmulski** (Miernicza 4). Topielca wydobyto nieprzytomnego i odwieziono do szpitala.

32-letni **Jan Krel** (Limanowskiego 66) wyskoczył oknem z II piętra. Rannego desperata pogotowie w stanie agonii odwiozło do szpitala. Przyczyny samobójstwa nieustalono.

Żywcem zasypany

Łódź, 2. 8. — Na terenie wsi Józefów pod Łodzią w dołach, gdzie kopią piasek, zdarzył się fatalny wypadek, ofiarą którego padł mieszkaniec tejże wsi, 45-letni Marcin Kujawa.

Kujawa zajechał wozem do dołów i w czasie podkopywania stromej ściany piaskowej zwaliła się olbrzymia ilość piasku, który zasypał pracującego w głębi wykopu furmana. Dopiero po upływie pół godziny, gdy nadjechali inni furmani, odkopano zasypanego Kujawę.

Ratunek okazał się spóźniony: Kujawa nie żył już.

Postrzelił rywala

Łódź, 2. 8. — Na ul. Michałowskiej nr 4, zam. tamże 27-letni Tadeusz Pokrzywa postrzelił swego sąsiada 25-letniego Józefa Groblewskiego, który ubiegał się o względy tej samej panny.

Groblewskiego rannego ciężko w brzuch odwieziono do szpitala. Pokrzywę zatrzymano.

Echa bójki w Rudzie Pabianickiej

Łódź, 2. 8. — W związku ze wzmianką o krwawej bójce na noże w Rudzie Pabianickiej, która ukazała się we wczorajszym numerze, dodajemy, że p. Stefański, właściciel znanej w Łodzi i okolicy plaży, przyczynił się bardzo wydatnie do ubezwładnienia awanturników, którzy napadli na policjanta.

Zabawa, w wyniku której doszło do bójki, urządzona była w lasku, obok głównego przystanku tramwajowego.

Ożywienie w ruchu budowlanym

Łódź, 2. 8. — Poważne ożywienie ruchu budowlanego zaobserwowano w sezonie tegorocznym w Łodzi, zarówno w mieście jak i na peryferiach.

Obliczenia, dokonane przez Inspekcję Budowlaną Miejską, przyznają, że w sezonie bieżącym rozpoczęto ogółem 132 budowle mieszkaniowe, a całkowicie wykończono 121 budynków, które zaczęto w zeszłorocznym sezonie budowlanym.

Leczył końskim nawozem

Łódź, 2. 8. — Józef Korabiewski objeżdżał okoliczne wsie, gdzie sprzedawał różne leki, zioła, maście itp.

Oszusta zatrzymano w kol. Osuchów, gdzie od Marianny Sudry wyłudził 15 zł za zioła i proszki. Badania laboratoryjne wykazały, iż rzekome proszki lecznicze produkowane były z końskiego nawozu.

31 bm. odbędzie się proces Kipianiego

Łódź, 2. 8. Dnia 31 bm. Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywać będzie sprawę aferzysty Mikołaja Kipianiego. Na ławie oskarżonych zasiądzie także żona Kipianiego, Wanda, oraz dwaj inicjatorzy innego rodzaju oszustwa, Kuczydłowski i Wyrznikiewicz.

W numerze jutrzejszym ukażą się artykuły:

„Czy Piotrków Trybunalski zostanie siedzibą województwa", oraz

„Plajty, podpalenie i przemytnictwo"

(Żydowskie narodowe sposoby robienia majątku).

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

Czeladnik
piekarski karta rzemieślniczą, dobry fachowiec, pożyczką do 500 złotych, potrzebny zaraz. Wynagrodzenie dobre. Agentura Orędownika, Obrzycko. n 15 700

Fryzjerka
na stałą dobrą posadę tylko pierwszorzędna siła w wodnej trwałej, żelazkowej potrzebna od zaraz lub później na Górny Śląsk. Późniejszy ożenek nie wykluczony. Zgłoszenia z fotografią Orędownik, Poznań pod zd 64 432

Pomocnik ogrodniczy
młodszy i

uczeń
potrzebni do zakładu handlowego. Zgłoszenia piśmienne do Orędownika, Poznań n 15 769

Piekarz
cukiernik obeznany dobrze swoim zawodzie, podaniem warunków może zgłosić zaraz. Zgłosz. Agencji Kuriera Poznańskiego, Pleszew. n 15 764

Szofer-mechanik
od zaraz potrzebny. Wł. Konieczny, Gostyń. n 15 763

Dziewczyna
do kuchni i wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Majętność Siedmiorogów, poczta Borek d 2734

Kominiarz - pracownik
zaraz potrzebny. Zgłoszenia Kalwiński, Wieluń, Joanny Zubr 2 n 15 751-2

Fryzjer
dzielny męski utrzymaniem zaraz Wolsztyn, 5 Stycznia 16, Sibilski. n 15 772

Cholewkarz
wykwalifikowany, damsko-męskie buty, poszukuje posady, Tadeusz Kowalczyk, Turek. n 15 2?8

Wspólniczki
małą gotówką, możliwie ożenek, Wytwórnia soków. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 391

Humor zagraniczny



— Proszę pani, nie wolno przebierać się tutaj na plaży wobec wszystkich!

— Niech pan powie to osie, która jest w namiocie! (AD)

(„The Humorist“, Londyn).

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Czwartek, 4 sierpnia

6.15 aud. poranna; **7.00** dziennik poranny; **7.15** koncert poranny w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego; **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa: **15.15** „Moje wakacje“ — powieść Starego Doktora dla dzieci; **15.30** muzyka lekka — (płyty); **15.45** wiadomości gospodarcze; **16.00** „Wisłą do polskiego morza“. Koncert Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego na Oksywiu — w Gdyni, z udziałem Anieli Szlemińskiej (sopran), — „Czwórki Radiowej“ i Henryka Ładosza (przez Toruń): **16.45** — sztuka odpoczywania — pogadanka; **17.00** muzyka taneczna w wyk. Zespołu Juliana Butkiewicza i Aleksandra Miszułowicza. **18.00** przegląd wydawnictw; **18.10** Hektor Berlioz: Król Lear — uwertura (płyty); **18.25** Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Tajfun“ — słuchowisko Kazimierza Leczyckiego (z Wilna); **19.00** lekka muzyka organowa. Transmisja z Londynu; **19.30** pogadanka aktualna; **19.40** „Echa przeszłości“ — Koncert rozrywkowy (ze Lwowa) Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego T. Brodzki i Gryszyński — duety przy gitarze. Adam Epier — gitara. Krystyna Ankwicz-Szyjkowska — piosenki, Marian Altenberg solo fortepianowe. W przerwie. „Nowela obyczajowa“ — skecz; **20.45** dziennik wieczorny. **20.55** pogadanka aktualna: **21.00** audycja dla wsi: Felieton prawno-społeczny pt. „Sprzedaż“; **21.10** wieczorem koncert muzyki lekkiej (z Poznania). Wykonawcy: Ork. Salonowa Rozgłośni Poznańskiej i Juliusz Bieńkowski (tenor). **21.50** wiadomości sportowe; **22.00** muzyka kameralna od Haydna do Ravela (VI audycja): Ludwik v. Beethoven (III audycja) (płyty); **22.55** przegląd prasy: **23.00** ostatnie wiadomości. Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

KRAJOWE

Baranowicze — 5.45 pieśń poranna; **5.48** na wesoło (płyty); **6.10** wiadomości z naszych stron; **19.00** groźba pryszczycy — pog.; **19.10** muzyka (płyty).

Katowice — 5.15 audycja poranna z płyt; **6.20** płyty z Warszawy; **13.50** wiadomości bieżące; **14.00** z Krakowa muzyka obiadowa; **15.10** giełda zbożowa i towarowa; **15.30** „Świat przed tobą“ — gawęda z przyjacielem; **17.00** „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym“ — pogadanka; **17.10** z Krakowa; **17.50** wiadomości rolnicze; **18.10** płyty z Warszawy; **21.00** „Z życia gospodarczego Śląska: Nasze rynki sprzedaży“ — pogadanka; **22.00** sport; **22.05** „Za miedzą“ — audycja słowno-muzyczna: a) Surmy Śląskie, b) Gawęda, c) Chóry i Orkiestry Śląskie.

Kraków — 8.00 muzyka lekka (płyty); **14.00** muzyka obiadowa (płyty do Katowic); **15.10** lokalne wiad. gosp.; **15.30** „Nasze plony dawniej, a dziś“, odczyt; **17.00** — „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Na krakowskiej półce księgarskiej“; **17.10** „Miniatury kwartetowe“ w wyk. Kwartetu smyczkowego Rozgłośni krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I. skrz.), Herbert Nierychło (2 skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiol.) do Katowic i Łodzi; **17.55** wiadomości bieżące; **18.10** płyty z Warszawy; **21.00** „Zagadnienia“: „Czego nie można dowiedzieć się z marzeń sennych“ wygł. dr Marian Rytel, asyst. U. J.; **22.00** sport; **22.05** „Gospoda pod Lwem“ (ogródek lwowski) — audycja wymienna ze Lwowa).

Lwów — 8.00 „Wesołe dzień dobry“ — płyty, anegdoty, komunikaty; **14.00** muzyka lekka z płyt; **14.50** utwory R. Schumanna w wykonaniu Benedykta Witlina (fortepian); **14.35** muzyka popularna z płyt; **15.00** giełda lwowska; **15.05** wiadomości gospodarcze i społeczne; **15.15** „Chłopi“ — Władysława Reymonta. Cz. IV „Lato“ — fragm. ilustrowany muzycznie; **17.00** wiadomości bieżące z miasta i prowincji; **17.10** „Polska pieśń ludowa w opracowaniu artystycznym“; **17.40** „Czytamy Sienkiewicza“: „Organista z Ponikły“ — nowela; **17.55** „Hallo — Uwaga“; **18.10** płyty z Warszawy; **21.00** aktualności; **22.00** sport; — **22.05** „Gospoda pod Lwem“ — lekka audycja słowno-muzyczna (do Krakowa) a) Szczepko i Tońko, b) „Ze starej teczki“: dialog na przyzbie, c) przeplatanka sierpniowa, d) „Kącik humoru“.

Łódź — 13.45 sonata „Kreutzerowska“ L. v. Beethovena (B. Huberman i I. Friedmann — płyty); **14.15** łódzka giełda; **14.?** muzyka obiadowa (płyty); **15.30** — literatura przez mikrofon dla wszystkich. Fragment z powieści I. Kraszewskiego pt. „Stara baśń“; **17.00** pogadanka aktualna; **17.10** koncert wymienny z Krakowa; **17.50** jak spędzić święto; **18.10** nowe nagrania rozrywkowe (płyty); **21.00** z życia organizacyj społecznych: „Z działalności Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo-Kulturalnego w Łodzi“; — **22.00** sport; **22.05** koncert życzeń.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. — Muz. fortepianowa na cztery ręce. **15.25 Berlin** — Rozmaitości muzyczne. **16.00 Wrocław** — Koncert rozrywkowy. **16.15 Praga** — Koncert muzyki lekkiej z udz. tria wokalnego. — **17.15 Rzym** — Koncert wymienny włosko-brazylijski. **Brno** — Muzyka lekka. **18.05 Sztokholm** — Muz. rozrywkowa. **18.20 Lipsk.** — Pieśni i tańce z tow. gitary. — **18.20 Praga** — Muz. salonowa. — **19.00 Budapeszt** — Koncert muz. salonowej. **Bruksela flam.** — Symfonia D-dur „Zegarowa“ Haydna. **19.05 Ryga** — Koncert symf. (Beethoven i Brahms). **19.15 Monachium** — Melodie operetkowe i filmowe. **20.00 Londyn Reg.** — „Prometeusz“ balet Beethovena. **20.15 R. Paris** — Festival Ravela z Vichy. **20.30 Florencja** — „Mamzelle chatka“ opt. Pietriego. **Sztokholm** — Koncert symf. (Beethoven i R. Strauss). **Wiedeń** — „Tannhäuser“ op. Wagnera (akt II). — **Koenigsw.** — „Melodie Lata“. — **Lyon** „Don Pasquale“ op. Donizettiego. **21.00 Rzym** — „Mefistofeles“ op. Arrigo Boito. **Bruksela fr.** — Koncert symf. z udziałem solisty (fort.). **21.10 Praga** — Koncert czeskiej ork. symfonicznej z udz. solisty (obój). **21.20 Hilversum I** — Koncert symf. z udziałem Imre Ungara (fort.). **22.00 Florencja** — Muz. lekka. **22.15** — **Sztokholm** — Rozmaitości muzyczne. **22.25 Praga** — Muz. kameralna. **23.00 Monachium** — Koncert orkiestry. **24.00 Frankfurt i Sztutgart** — Melodie operetkowe i muz. rozrywkowa. — **Wrocław i Wiedeń** — Muz. lekka.

6. OŻENKI

Panna
lat 37, gotówki 2.000, poślubi pocztowca, kolejarza lub rzemieślnika na stałej posadzie. — Oferty Orędownik, Poznań z d 64 347

7. SPRZEDAŻE

Kolonialkę
towarem, mieszkaniem maglem z powodu wyjazdu spiesznie sprzedam. Adres Orędownik Poznań zd 64 173

Kolonialkę
bezkonkurencyjną mieszkaniem powodu choroby sprzedam. — Adres Orędownik, Poznań zd 61 854

52
morgi, żywy i martwy inwentarz, ze żniwami, dwa budynki w Sierakowie, pow. Międzychód, Gen. Pierackiego 32, St. Świderski. zd 64 354

Piekarnia
30 lat, dom mieszkalny, frontowy i tylny w Dolsku sprzeda komornik Sądu Grodzkiego Śrem, 22 sierpnia, godzina 10. Cena wywoławcza 8.830 zł. Bliższe szczegóły Bank Ludowy, Dolsk. d 2688

Ciężarówka
Chevrolet 1½ ton 1.000.— dobry stan. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 506

10. MAJĄTKI

Sześćdziesiątsześć
mórg dobrej ziemi bez budynków sprzedam w Grzebienisku, powiat Szamotuły, Poznań, ul. Zielona 1, m. 1, Likowski, zd 64 358

22. ZGUBY

Zaginęła
książeczka wojskowa na nazwisko Fabiana Grzybowskiego — PKU Warszawa m. II. n 15 892

23. ROZMAITE

Przepowiednie
słynnego jasnowidza Womoutha zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Dodaję każdemu bezpłatnie do horoskopu broszurę „Tajemnica szczęścia w grze loteryjnej i powodzenia w życiu“. Kto — kiedy i na jaki numer może wygrać. Na porto przesłać 1 zł. Adres Womouth Kraków Straszewskiego 25. ng 14 918/19

Przedstawicielstwo
agenta każdej branży przyjmie dobrze zaprowadzony. — Oferty Orędownik, Poznań zd 64 563

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

b) Inni

Przedstawicielstwo
młyna przyjmę na Poznań. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 437

Czeladnik
piekarski, obeznany przy piecu, poszukuje posady. Oferty Orędownik zd 64 445

Posady
poszukuje człowiek uczciwy, sumienny, bez nałogów, inkasenta woźnego lub jakiejkolwiek, złożę kaucję. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 455

Chłopiec
lat 17 szuka nauki w rzeźbiarstwie drzewnym. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 478

Zegarmistrz
starszy doświadczony szuka posady wzgl. znajomości pań (6w) celem założenia interesu. Oferty Orędownik, Gdynia. n 16 142

Uczeń
fryzjerski z 2-letnią praktyką poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 64 520

27. WOLNE MIEJSCA

Dziewczyna
zdrowa do wszystkiego z pościelą. Zgłoszenia od godz. 17. Focha 116 — 7. dg 2724-25

Marszantka
pierwszorzędna potrzebna Dreger Czarnków. ng 15 756/7

Fryzjerski
pomocnik męski zaraz potrzebny na stałe. Jeran. Krotoszyn. Piekarska. zd 64 172

Uczonia
piekarsko-cukierniczego przyjmie Wojtas, mistrz piekarski. Chodzież, Pierackiego 17. n 15 724

Fryzjerka
potrzebna. 50 zł. utrzymaniem. Galas, Września. n 16 114

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2.50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza“ odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

45)

Podniesione kielichy do ust zatrzymały się w pół drogi, twarze zastygły w nagłej powadze, bo oto z salonu wspaniałymi akordami tryumfalnych tonów popłynął hymn „Jeszcze Polska nie zginęła".

To Halszka Żelisławska wysunąwszy się niepostrzeżenie z jadalni zrobiła tę niespodziankę. Ze wszystkich piersi buchnął szczęśliwy wtór.

W opuszczonej zagrodzie

Po wyjeździe Hani i Staszka zagrodę Dębiczów otuliła głusza pustki i tęsknoty wyczekującej. Czas wlókł się tam niemiłosiernie. Dnie wydawały się jak rok długie, a tygodnie wiekiem niemal.

Starzy krzątając się około codziennych zajęć najczęściej milczeli, a początkowo rozmawiali poza domem, bo w izbach głos ich dźwięczał dziwnie pustym echem, przypominał niedawną wesołość i przygniatał tęskliwą troską.

W pierwszych dniach zdawało im się, że nie przetrwają... nie doczekają, bo ich ta pustka zabije. Gdzie się zwrócili, na co spojrzeli — łzy im oczy zalewały, a najwięcej wtedy, gdy po całodziennej pracy siadali do wieczornego posiłku odczuwając bolesny brak tamtych dwojga. Po wieczerzy stary udawał, że czyta, ona, że zajęta pilnie inną robotą i milczenie wisiało nad nimi, jak ciężka chmura.

Dopiero po otrzymaniu pierwszych listów od Hani ze szkoły, a od Staszka już z pułku, zrobiło im się lżej i znaleźli temat do rozmowy, oczekując na listy następne. A przychodziły często, bo co tydzień.

Staszek z entuzjazmem donosił im o coraz świetniejszych zwycięstwach i ważniejszych wypadkach, w miarę, jak następowały po sobie i pocieszał nadzieją rychłego końca wojny oraz uspokajał obawy, bo był zdrów, silny i z ognia wychodził cało.

Hania znowu napełniała ich serca prawdziwą pociechą i dumą.

Staszek nie mylił się widząc w niej duże zdolności. W krótkim czasie zrównała się z poziomem klasy i wybiła na pierwsze miejsce, a wrodzoną łagodnością, wdziękiem i czystością swej jasnej duszyczki podbiła wszystkie serca, choć zdawało jej się, że wszyscy są dla niej zbyt dobrzy.

— Bo przecie — pisała — uczy się i pracuje tak samo, jak inne, a może inne jeszcze więcej, więc nie zasługuje na tyle dobroci. Zresztą ona tak kocha naukę, że nawet nie myślała, by ją można tak kochać... Oo!... Bo ileż nowych i ciekawych rzeczy się dowiedziała!... Tego nawet nie opisałaby w dużej księdze. Trochę jednak notuje, bo kiedy powróci, to musi wszystkim opowiedzieć. A ileż ładnych i pożytecznych robót się uczy... to już naprawdę opisać trudno.

Pięknie rysują, malują, z gliny i drzewa wyrabiają. Nawet ludzi. Ona po kryjomu ulepiła całą zagrodę. Mateńkę, tatka, Staszka, a nawet Wiernego... I wszyscy tacy podobni do siebie, że jak jest sama, to rozmawia z nimi, jakby z żywymi... Bo tak ogromnie tęskni... Trudno jej tylko odrobić grządki kwiatów, drzewa i to kochane słoneczko na niebie, ale za to może je rysować i malować, a także haftować. Oj! Oj! aż oczy mrużyć trzeba od tych cudności.

Oj, będzie kiedyś gospodynią! Bo i w tej szkolle uczą wszystkiego. Wszystkiego chyba na świecie!

Staszek pisuje do niej często, ale pragnęłaby, aby jeszcze częściej, bo się obawia, żeby mu się co złego nie stało, choć wie, że Bóg czuwa nad nim. Ojczyzna powinna mieć do niej żal za to, ale co winna, że go tak bardzo kocha? Chyba to nie grzech?

Takie to listy, utkane jakby z promyków słońca i serca, otrzymywali starzy i z czasem przywykli do swej samotności, marząc jedynie o tym szczęśliwym jutrze pracy tych dwojga słodkich istot i błogiej starości przy nich.

Ale to jutro dziwnie jakby się oddalało.

Minęło lato, przeszła jesień i zima znowu białym całunem okryła ziemię, a Staszek ani razu nie zajrzał na „urlop", ni Hania nawet na święta Bożego Narodzenia. On nie mógł, ona idąc za radą przełożonej wolała, jak wiele innych, przejść kurs sanitarny Czerwonego Krzyża i wakacje poświęcić na praktykę w szpitalach, co jej się ogromnie przyda — pisała — potem w pracy społecznej na wsi.

Starzy wzdychali, tęsknili, ale cóż, racja. I czekali.

Tymczasem nowy maj pokrył bogatą runią łąki i pola, ale wyglądanego końca wojny widać nie było.

Listy Staszka, przychodzące tak regularnie, zaczęły być krótsze, pisane jakby w pośpiechu, potem rzadsze, aż wreszcie urwały się nagle.



Bolszewicy postępują...

Kraj owionęła jakaś niepokojąca cisza, przepełniona tylko zasłyszanymi gdzieś i dyszącymi grozą klęski wieściami.

I nagle potem jak grom z jasnego nieba gruchnęła po kraju wieść nowa i straszna w swej pewności:

Front załamał się... Bolszewicy postępują... Wojska polskie cofają się.

Naród, którego czujność, upojona tryumfami zwycięstwa, zaczęła jakby zasypiać — przekonany o swej wygranej, nie myślał już prawie o froncie, a zainteresowania swe zwrócił na nurtujące go od pewnego czasu hasła i doktryny, które go zaczynały dzielić i waśnić — znieruchomiał nagle.

Najpierw nie chciał dać wiary, zaprzeczał, pocieszał się, wreszcie niepokój i zdenerwowanie owładnęły nim paraliżując dotychczasowy tryb życia i napełniając cichą trwogą.

A w Łanowicach, tym maleńkim skrawku jego serca, które co miały najdroższego oddały Ojczyźnie, trwoga i niepewność doszły do najwyższego napięcia.

Tyle, co sprzątnięto do stodół, a reszta leżała odłogiem, bo ludzie nie mieli głowy ani chęci do niczego włócząc się od jednego do drugiego domostwa, to znów przystając gromadkami, by się czegoś dowiedzieć, uspokoić, a w gruncie rzeczy pogłębić swe obawy i troski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ADAM NAWICZ

Za cudze winy

Powieść sensacyjna

27)

Pan Siekierski spojrzał na młodą dziewczynę i czoło jego gniewne przed chwilą wypogodziło się na widok pięknej bratanki, która mu na nowo opromieniała życie.

— W takim razie nie potrzebuję cię odrywać dłużej od twoich gości — rzekł siadając przy biurku. — I tak pewnie za wiele ci zająłem czasu?

— Jestem tu niecałe pięć minut — odpowiedziała Anna — goście mogą zaczekać. Nie wszyscy są nawet w salonie. Może zechcesz mi poprzednio pokazać ten list, stryju?

— W jakim celu? Racz przypomnieć sobie, że dlatego właśnie bawiliśmy tak długo za granicą, przeczuwałem bowiem, że mając cię tutaj będą natychmiast usiłowali odnowić znajomość i dawne zawiązać stosunki.

— Ale nie możesz powiedzieć, stryju, aby obawy twe sprawdziły się!

— A czegóż dowodzi list, który mi Rolecki na szczęście oddał?

— Pan Rolecki dopuścił się niedelikatności!

— Nie — spełnił tylko mój rozkaz!

— Ten list był do mnie adresowany — zawołał drżącym z oburzenia głosem.

— Tak, lecz Rolecki poznał od razu j e g o pismo.

— Jakim sposobem? Przecież nie znał go poprzednio!

— Mylisz się. Ja sam pokazałem mu je, prosząc, aby spamiętał sobie ten charakter...

— Ależ stryju — zawołała Anna podnosząc na niego oczy z wyrazem wielkiego zdumienia — przecież nie korespondowałeś z nim nigdy?

— Owszem — odrzekł zimno — raz jeden korespondowaliśmy ze sobą. Posłałem temu... temu... jak on się tam nazywa, czek na dość wysoką sumę, on zaś raczył mi go odesłać przedarty i... Co ci jest, Anno? Czy ci słabo? Może zawołać garderobianę lub panią Wańską?

Anna stała blada jak ściana z nerwowo przyciśniętymi do piersi rękoma i drżała jak w gorączce.

— Co, stryju... tyś mu chciał zapłacić? — szeptała zbielałymi wargami.

— Zapewne! Czy myślisz, że chcę nakładać na siebie albo na ciebie dług wdzięczności względem aktora o niskim pochodzeniu? Wprawdzie ośmielił zwrócić mi czek, lecz niech się strzeże! Zniewagi takiej nie zwykłem wybaczać!

— Nic dziwnego, że ci go odesłał! — zawołała Anna gwałtownie. — Takiego długu, jaki zaciągnęłam względem niego, nie odpłaca się pieniędzmi. I ty, stryju, nie wstydziłeś się posyłać mu czeku?! — dodała, nie namyślając się nad tym, co mówi. — To nie on, ale ty dopuściłeś się zniewagi!

— Mylisz się, Anno, a przy tym wyrażasz się trochę niestosownie — odrzekł Siekierski surowo. — Różnica w naszych stanowiskach społecznych jest tak wielka, że...

— Że powinna cię była natchnąć poczuciem delikatności — wybuchnęła namiętnie. — Aktor ten jest przede wszystkim człowiekiem szlachetnym...

— Nie twoja rzecz sądzić o tym. Że względem ciebie postąpił szlachetnie, temu przeczyć nie myślę i dlatego chciałem mu to w odpowiedni sposób wynagrodzić. Pieniądze zwalniały mnie z wszelkich zobowiązań...

— Ty, stryju, nie masz żadnych zobowiązań — przerwała — ty mu nic nie jesteś winien. Ponieważ jednak dług ja zaciągnęłam, przeto będzie miał prawo przypuszczać, że ode mnie pochodziła również ta zniewaga.

— A chociażby myślał tak, cóż stąd? — zauważył spokojnie. — Drogi wasze rozeszły się na zawsze, zdanie więc tego pana mało cię powinno obchodzić! List ten był co najmniej zbyteczny, chociaż nie dziwię się, że pragnie odzyskać wpływ nad tobą, dzisiejsze stanowisko twoje...

— Ach, stryju, — przerwała żywo — nie znasz Andrzeja! Ale proszę cię — dodała błagalnie — daj mi ten list, pozwól mi go przynajmniej przeczytać, może kto z nich zachorował, może ich jakie dotknęło nieszczęście, nie zapominaj, stryju, jacy dobrzy byli dla mnie!

Wyciągnęła do niego swoje białe delikatne rączki z pokorą, a twarz pod wpływem serdecznej prośby zatraciła wyraz gniewu i dumy. Widać jednak było, że piękna ta dziewczyna, której tak prędko nauczono próżności, nie była zupełnie pozbawiona serca. Siekierski patrzał na list, położony na biurku, i wahał się jeszcze, lecz Anna prosiła dalej:

— Przyznaj, stryju, że byłam ci zawsze posłuszna! Na twój rozkaz zerwałam z przeszłością, nie poświęciłam swoim opiekunom ani jednej myśli, jeżeli więc pomimo mej czarnej niewdzięczności piszą jeszcze do mnie, to tylko jeden dowód więcej szlachetności, z jaką mi winy moje wybaczają.

— Jesteś dziecinna, Anno — rzekł Siekierski niezadowolony, myślałem, że w dzisiejszym twym położeniu i wobec wyższego jeszcze stanowiska, jakie ci zapewne przypadnie w udziale, zrozumiesz, że podobne uczucia są szaleństwem. Pan Rodziński pewnie by...

— Uczuł dla mnie pogardę, gdyby się dowiedział całej prawdy! — zawołała z gorzkim uśmiechem. — Samolubna niewdzięczność nie należy chyba do przymiotów poszukiwanych w żonie, a zresztą nie wiem, czy on w ogóle myśli o mnie.

— Czy myśli o tobie? — powtórzył stryj rozdrażniony. — Moja Anno, nie wiesz sama, co mówisz. Powiedziałem ci przecież, że Stefan przed trzema tygodniami prosił o pozwolenie starania się o ciebie. Jeżeli ci się jeszcze nie oświadczył, to nie z powodu wątpliwości, jakie może inny miałby mężczyzna, tylko jedynie dla tego, że umyślnie nie dajesz mu sposobności do ostatecznej rozmowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragiczny koniec 10-letniej wojny małżeńskiej

Przystojny dyrektor cyrku i swarliwa tancerka — Bijatyki z akompaniamentem niewybrednych wyzwisk — Żona zastrzeliła męża — Smutny epilog

Alfonso Sanchez był ostatnim przedstawicielem romantyzmu cowboyowego. Był on

śmiałym jeźdźcem, mistrzem w strzelaniu i ideałem młodzieży i wielu pięknych kobiet.

Cyrk jego cieszył się znakomitym powodzeniem, tak iż w roku 1928 Sanchez uchodził za człowieka bardzo zamożnego.

To też niemałą było sensacją, gdy Alfonso Sanchez poślubił małą tancerkę, która znana była ze swej swarliwości i już dwukrotnie zdołała się rozwieść. Rok cały pożycie małżeńskie było bardzo szczęśliwe, następnie jednakże rozpoczęła się groteskowa

wojna małżeńska, która trwała prawie 10 lat

i obecnie doznała tragicznego zakończenia.

Przy pierwszej rozprawie rozwodowej dyrektor Sanchez zaproponował żonie połowę swego majątku, jeżeli zgodzi się na rozwód. Ale Margerita odrzuciła tę propozycję. I od tej pory

kazała detektywom śledzić swego męża.

A gdy dowiedziała się, że mąż jej rozmawiał z jaką kobietą, pojawiała się u niej i urządzała jej taką scenę, że wkrótce żadna kobieta nie śmiała rozmawiać z Sanchezem.

Tenże przez pewien czas znosił ten stan rzeczy z humorem. Miał on trzech braci, z których dwóch było renomowanymi adwokatami. Stali oni po stronie brata i na jego zaproszenie sprowadzili się z rodzinami do jego willi. W roku 1934

szesnastu ludzi zamieszkiwało willę Sancheza,

który ze swoją rodziną zamierzał dokuczać swojej żonie. Ale Margerita nie dała za wygrane. Niebawem sześciu jej krewnych ulokowało się w willi i podjęło wojnę z partią przeciwną. Przychodziło teraz do bezustannych starć, w czasie których wywiązywały się bijatyki z akompaniamentem niewybrednych wyzwisk.

Przed dwoma laty nastąpiło coś niespodziewanego:

Margerita została matką.

Sanchez uznał dziecko za swoje. Sądzono, że teraz nastąpi wreszcie zgoda, ale obustronni krewni nie chcieli opuścić willi, wojna toczyła się dalej i Sanchez ponownie wniósł o rozwód. Tym razem Margerita byłaby się zgodziła na rozwód, gdyby Sanchez nie był się upierał przy tym, żeby dziecko jemu zostało przyznane. Wojna więc toczyła się dalej.

W rok potem dziecko zmarło.

Rodzice wzajemnie przypisywali sobie winę. Ponowny proces zakończył się bez wyniku. Przed miesiącem Sanchez zdecydował się na ostatnią akcję przeciwko swej żonie. Zamierzał on rozdzielić majątek swój między krewnych, którzy w zamian za to płacić mu mieli rentę dożywotnią. Takie wyjście wykombinowali dwaj bracia adwokaci. Projekt ten przyprawił Margeritę o szał. Napadła ona go dwukrotnie a pewnego dnia

dwukrotnie strzeliła do niego z rewolweru

i wyrzuciła go przez okno. Teraz napadli na siebie obustronni krewni. Podłożono nawet ogień pod willę, lecz ugaszono go zawczasu. Był to koniec tej wojny domowej.

Margerita umieszczona została w szpitalu, podczas gdy niektórzy krewni ulotnili się. Alfonso Sanchez

zmarł w szpitalu na skutek otrzymanych ran.

Margerita w najbliższym czasie odpowiadać będzie przed sądem w Denver w stanie Colorado za zabójstwo. (kk)

Pszczoły zamiast gołębi pocztowych

Nowa „armia pomocnicza" w służbie japońskiej — Pszczoły przewożą mikroskopijne zdjęcia fotograficzne

Obecnie toczące się wojny przyniosły szereg zmian nie tylko w uzbrojeniu walczących armij, lecz również na wszystkich innych odcinkach.

Zdawałoby się, że w wieku radia, nie będzie się przykładać większej wagi do udoskonalenia, względnie powiększenia możności utrzymania łączności innymi drogami. Dobrze jest wszystkim wiadome, że

wszystkie armie nadal używają gołębi pocztowych

jako niezawodnego środka łączności. Obecnie jednak na terenie wojny japońsko-chińskiej pojawił się konkurent gołębi pocztowych, a mianowicie pszczoła. Armia japońska zaczęła się posługiwać nową „armią pomocniczą" w postaci pracowitych pszczół, które do swojej służby są szkolone przez specjalistów-hodowców.

Znaną jest właściwość pszczół, że wracają one zawsze, nie popełniając żadnych omyłek — do swego ula.

„Miejsce postoju" ula można zmienić, a pszczoły i tak wrócą do niego,

byle królowa pozostała ta sama! W promieniu pięciu — sześciu kilometrów pszczoły całkowicie pewnie wrócą zawsze do swego ula. Przy obecnym wysokim poziomie sztuki fotograficznej mogą być wiadomości mikroskopijnie sporządzone, a następnie przy pomocy odpowiednich aparatów tak powiększone, aby były odczytane. Pszczoły osiągają szybkość od 50 do 60 km na godzinę. Gdy się weźmie pod uwagę, że w porównaniu z gołębiem pocztowym, są prawie niewidoczne lecąc, staje się

możliwość zastrzelenia tego rodzaju posłańca prawie że wykluczona.

Do tej pory poczynione próby z pszczołami dały na ogół zadawalniające rezultaty.



TAK BAWIĄ SIĘ AMERYKANIE

Amerykańska królowa piękności (na skoczni) i tłumy ludzi podziwiają zabawne popisy jednego z humorystów, który popisuje się osobliwym skokiem z parasolem

Róża, kró[...]wa kwiatów

Najpiękniejsza z kwiatów i ich królowa — róża ma swoją dość długą historię.

Nie łatwo było kiedyś zdobyć różę — toteż Afrykanie dla zysku zakładali różowe plantacje, a Włosi i Grecy sztucznie zmuszali różę do prędkiego i wcześniejszego rozwijania się. Gorącą wodą polewali grzędy róż i w ten sposób pobudzali je do rychlejszego rozwijania się — zimą zakładali cieplarnie, gdzie hodowali róże.

Róża znana była już w starożytności, lecz niewiadomo, jakie gatunki wówczas hodowano. Teofrast († 286 przed Chryst.) pierwszy mówi o prawdziwej centyfolii, która miała ukazać się w okolicy miasta Filippi w Macedonii. Na długo też poszła róża w zapomnienie z powodu upadku Rzymu, kiedy barbarzyński świat stracił upodobanie do wszystkiego co wzniosłe i piękne. Nie interesowano się kwiatami ani też piękną różą. Nawet ojcowie kościoła wypowiedzieli róży wojnę, gdyż ją „poganin nie czystą ręką pokalał" i że Chrystus miał na głowie cierniową koronę. Lecz nie trwało to długo — później pustelnicy szukali sobie mieszkania w miejscach, gdzie „istnieć miał raj" i gdzie znajdowały się dziko rosnące róże.

Papież Urban V (1366) zaprowadził zwyczaj poświęcania złotych róż i obdarowywania nimi katolickich monarchów. Misternie wykonana ze złota, wysadzana diamentami, skrapiana drogocennymi wonnościami poświęcana była w niedzielę zwaną Laetare. W znaczeniu symbolicznym znikomość kwiatu oznacza ciało, zaś trwałość złota i diamentów uważa się za symbol nieśmiertelności duszy. Na Wawelu w skarbcu przechowuje się dotąd jedna z takich laterańskich złotych róż ofiarowanych przez papieża Józefinie, małżonce króla polskiego Augusta III Sasa. W r. 1877 Pius IX posłał taką różę — dziś już nie żyjący — córce księcia Montpensier, wychodzącej za mąż za Alfonsa króla hiszpańskiego.

Po długiej przerwie — po upadku Rzymu najpierwsi Benedyktyni sprowadzili z dalekiego wschodu różę do Anglii, skąd angielscy Benedyktyni przenieśli ją do Niemiec, a ówczesny (w wieku IX) cesarz Karol Wielki oddał im ogrody swoje pod opiekę. Najtroskliwiej zajmowano się hodowlą róż po klasztorach, a służyły one różnym celom. Podczas gdy w Niemczech przed egzekucją wkładano skazanym na głowę wieńce z róż — gospodynie znów przyrządzały z nich konfiturę. Znana jest też legenda o biskupie krakowskim Iwo, który umarł od nadmiernego zapachu róż.

W nowszych czasach w Europie największą sympatię zdobyła róża we Francji, szczególnie Rouen. Na wzór rzymskich patrycjuszy dekorowano nimi stoły i wyściełano podłogi. Rekord w hodowli zdobyła również Francja, która wyhodowała różę „hybrides remoutantes", a najpiękniejsza z nich prawdziwa centyfolia rośnie dotąd jeszcze dziko na Kaukazie i w północnej Persji. Rosną one dziko nie tylko w strefie gorącej, lecz nawet na Syberii i pustyniach Grenlandii i Islandii i na Kamczatce, na górach północnej Ameryki — gdzie wieczne są śniegi. Zrobiono nawet to spostrzeżenie, że północna półkula hojniej wyposażona jest w róże niż południowa, jedynie najmłodsza z ziem Australia pozbawiona jest tego pięknego przywileju. (lr)



NOWE SAMOLOTY FRANCUSKIE

Minister lotnictwa Francji Guy La Chambre zwiedził fabrykę samolotów wojskowych Poteza w Méaulte, interesując się szczególnie nowym typem samolotów myśliwskich

Żelazny jubileusz kapłaństwa

Niezwykły jubileusz obchodził w tych dniach w Pradze ks. dr Karol Leon Rehák, kanonik honorowy wyszehradzki, znany na terenie czechosłowackim pisarz katolicki, — mianowicie 70-lecie kapłaństwa. Przy jubileuszowej mszy św. w kościele redemptorystów w zastępstwie nieobecnego w Pradze ks. kardynała Kašpara uczestniczył ks. biskup Opatrny, który odczytał jubilatowi depeszę gratulacyjną Ojca św. Piusa XI. Sędziwy kapłan liczy obecnie 95 lat, znajdując się jeszcze w pełni sił duchowych i fizycznych. Jest on najstarszym kapłanem w Czechosłowacji a jeszcze w roku ubiegłym napisał książkę o Akcji Katolickiej.

UPAŁ

Spłowiały batyst nieba
zawisł ponad miastem —
Zieleń drzew powiędła
w spiekocie lipcowej.
— Dzień opada znużeniem
w miedziany horyzont — — —
skąd zwolna wylawia się zachód
blaskiem purpurowym.

Mury miasta:
rozpalone, kwadratowe bryły,
sterczą kamienną masą,
drzemiąc w głuchej ciszy —
Z otwartych okien ziewa
nuda...
i zmęczenie...
a południe przemęczone
żarem ognia dyszy...

— — — kiedy wiatr zaszeleści
w zielonych gęstwinach
omdlałych całodzienną,
lipcową spiekotą,
Niebo —
poda nam chłodnym posmakiem
wieczoru,
soczyste kiście winogron
Z rozbłysłych gwiazd złotych...

JÓZEF BARANOWSKI